Rok II. Piątek 26 lutego 1932 r. Nr. 46 (13?)

KURJER NOWOGRÓDZKI

Bibl. Narodowa

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Tel. Redakcji 17-82, Admin. 225. Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uważa zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 82.218. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40, Za tekstem 15 gr. Komun. raty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z powyżką o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

Akademicy i Uniwersytet

Studenci naszego uniwersytetu zorganizowali w nowootwartym Domu Akademickim wystawę, mającą zobrazować wileńskie życie akademickie.

Wystawa ta nie jest kompletna. Brak szeregu kół naukowych, brak zdecydowanej większości korporacyj, brak wielu innych organizacyj. Pomimo to człowiek, orjentujący się w życiu akademickiem i w dziejach wskrzeszonej Wszechnicy Batorego, będzie mógł nie tylko poznać ciekawe eksponaty, ale i wyciągnąć pewne wnioski ogólnego charakteru.

Takim pierwszym wnioskiem będzie stwierdzenie, iż nie jest tak źle, jak się ogólnie mówi. Kryzys ekonomiczny i moralny, przeżywany obecnie przez cały świat, nie nałożył na akademików takiego piętna, jak to często wyobraża sobie t. zw. „starsze społeczeństwo". W okresie jak najmniej sprzyjającym ideowym wysiłkom zorganizowanych grup powstały jednak wśród naszej młodzieży tak bezinteresowne organizacje, jak np. Koło misyjne lub Drużyna Harcerska.

Pozatem należy stwierdzić wyraźny rozwój szeregu organizacyj, a przedewszystkiem — Bratniej Pomocy.

A więc, pomimo wstrząsy i burze, pomimo ogólnej pesymizm i coraz trudniejszą walkę o kawałek chleba, — życie akademickie rozwija się dość normalnie i wśród młodzieży niebrak jednostek, zdolnych do najbardziej bezinteresownej, ideowej pracy.

Drugie spostrzeżenie dotyczy stosunku obecnych akademików do wysiłku swych poprzedników.

Wystawa obecna szczególnie mocno akcentuje (a nieraz wyłącznie podaje) wysiłek akademików w ciągu dwu ostatnich lat, prawie całkowicie pomijając niedawną przeszłość.

Nie ulega wątpliwości, iż odtworzenie dokładnego obrazu całokształtu życia akademickiego w Wilnie spotkało się z różnemi przeszkodami technicznemi; zresztą, znać pewien pośpiech w organizowaniu wystawy, ale pomimo to przejawy pewnego lekceważenia, raczej niezamierzonego niedawnej przeszłości, jest na gruncie akademickim zjawiskiem stałem i bardzo znamiennem.

Wilno jest jedynem miastem w Polsce (a czy i nie w Europie), które stworzyło typ studenta. O flomatach i flaretach (o „flitewskich dryblasach, pomijających mleko", jak obrazowo wyraża się Boy) mówią wszyscy przy każdej nadarzającej się sposobności, a najczęściej — nie w pięć, nie w dziewięć.

Na gruncie akademickim ma nawet każda nowa organizacja wyprowadza się od flomatów i flaretów, często nie orjentując się nawet w różnicy pomiędzy flomatami i flaretami. Poczucie tradycji akademickiej w Wilnie jest więc wyjątkowo mocne i to wyróżnia wileńskie środowisko z pośród innych.

Ale czując łączność ideową z poprzednikami, z przed stu lat i cenząc wartość tradycyj dawnych, akademik wileński nie ma łączności ze swymi starszymi kolegami, którzy dopiero co opuścił uniwersytet i nie dostrzega tworzących się nowoczesnych tradycyj.

I to również jest osobliwością wileńskiego środowiska.

Jedną z przyczyn tego zjawiska jest zbyt stanowcze odrywanie się absolwentów od uniwersytetu. W Krakowie każdy student niemal na każdym kroku spotyka ślady dawnej działalności studenckiej „kolegi" Pigonia, we Lwowie pierwszoroczniak - polonista może w protokółach Koła Polonistów stwierdzić, o czem w swoim czasie dyskutowali koledzy Kleiner i Gubrynowicz, słowem, nić, łącząca kilka pokoleń wychowanków Almae Matris, jest widoczna, bo student najmłodszy ma wciąż przed sobą najwybitniejsze jednostki z pośród swych poprzedników. To wytwarza specyficzną atmosferę i sprzyja rozwojowi zdrowych ambicyj.

W Wilnie tego jeszcze niema. I dlatego (zresztą nietylko dlatego, bo są inne przyczyny) — nazwiska niegdyś słynnych działaczy akademickich są pustym dźwiękiem dla studentów doby dzisiejszej.

Nazwiska Kiersnowskich, Kulesińskich, Rymkiewiczów, Widawskich, i w. n. dziś już wymagają komentarzy, choć tak często się powtarzają w aktach przeróżnych organizacyj akademickich. Rauzego ogół akademicki zna jako „brzeskiego" prokuratora i mało kto wie, jaką na gruncie USB rolę ogrywał ówczesny magister prawa i student teologji w jednej osobie, prezes Koła Prawników, wiceprezes Koła teologów, sekretarz generalny Bratniej Pomocy, organizator Zrzeszenia Kół Naukowych, pisiujący zresztą nejedną jeszcze godność. Leczyckiego znają jako autora „Sziuhy" i nic już nie wiedzą o jego wielkiej ruchliwości, ja ko „dzałacza". I tak na każdym kroku.

Uważa się nić tradycyj z przed kilku lat. I oto na Wystawie widzimy „Szopkę" jubileuszową i nie mamy żadnego śladu dziewięciu jej poprzedniczek, pod „Legaciszkami" wśród wielu fotografij widzimy kilka z Nowicz bez wyjaśnienia, czem były w swoim czasie te Nowicze, Bratnia Pomoc wystawia fotograficzne grupy członków dwu ostatnich zarządów, choć tych zarządów było nieco więcej i t. p. i t. p.

Z czasem to się niezawodnie zmieni. Wychowankowie uniwersytetu, którzy obsadzą katedry, wniosą nowy ożywczy prąd, jeżeli tylko sami byli ruchliwym studentami i mogą reprezentować pewne tradycje.

Niestety, młody narybek naukowy naszego Uniwersytetu jest bardzo nieliczny, rozpaczliwie nieliczny.

I niema większej nadziei, aby sytuacja nagle się zmieniła.

Stwierdzając to, już zahaczamy o jedną z najważniejszych przyczyn fatalnej linji rozwoju życia akademickiego w Wilnie i tak częstych załamywań się.

Chodzi o to, że najistotniejszym cementem, łączącym akademików, najpewniejszym gruntem dla rozwoju pięknych idej jest entuzjazm dla nauki. Ten entuzjazm wykrzesać z młodzieży jest łatwo, chodzi tylko o wytworzenie normalnych warunków i o doskonałych przewodników.

Rola profesorów na Uniwersytecie jest olbrzymia. Nie mają racji ci, którzy mówią, iż profesor, gnący w tłumie słuchaczy, nie oddziaływa wcale na młodzież. Nie mają racji i ci, którzy to oddziaływanie wyobrażają sobie w formie „bellerschej" opieki podług wzorów szkoły średniej.

Rola profesora uniwersytetu jest podobna do roli generała. Żołnierz, patrząc na generała, chce w nim widzieć wzór żołnierza. Wybaczy generałowi wszelkie słabostki, ułomności, nawet nieznośny charakter, ale nie daruje tchórzostwa, lub fuszerki w rzemiośle wojennem.

Student szuka w profesorze przedewszystkiem człowieka nauki, entuzjasty wiedzy, przewodnika bezkompromisowego i nieznanego!..

Groddeck, jak wiemy, nie był idealnym człowiekiem, ale jak olbrzymi wpływ wywarł na szeregi swych uczniów! I możnaby było powiedzieć paradoksu, iż przeważna filomatami byli Śniadeczy, Groddeck i Borowski, bo oni, dając przykład bezinteresownej służby dla nauki, rozpalali w sercach młodzieży jasny ogień wiedzy, budzili pragnienie zdobywania coraz to nowych wartości.

Dziś wogóle trudno jest o stworzenie normalnego warsztatu naukowego nawet na uniwersytecie..

Szczególnie zaś trudno jest w Wilnie. Uniwersytet Wileński pod trzema względami wyróżnia się z pośród innych uniwersytetów przodujemi. Uniwersytet nasz:

1) Posiada bodaj największą ilość brakujących lub nieobsadzonych katedr, tak, że niektóre grupy nauk stoją fikcją.

2) Odznacza się niezwykle płynnym składem profesorów. (Niektóre katedry, a nawet całe wydziały, wyglądają, jak hotele).

3) Może wykazać się nieproporcjonalnie wielką ilością profesorów, łączących pracę naukową z działalnością polityczną. Ilość profesorów USB, piastujących godności ministrów, senatorów i posłów, jest imponująca.

(O ile skład profesorów zwyczajnych na niektórych wydziałach. Na Wydz. Hum. tylko dwóch, z tych jeden wkrótce Wilno opuści. Na Wydz. Teol. — trzech, z nich jeden piastuje godność w.-ministra. Na Wydz. Prawa — 8, w tem 1 — w. - minister, 1 senator, 1 poseł. Na Wydz. Mat. - Przyrodn. — 8, w tem 1 senator, 1 poseł, ex-minister).

To wszystko bynajmniej nie sprzyja normalnej, systematycznej, twórczej pracy naukowej. To też, jak zbyt dobrze wykazuje t. II. Księgi Pamiątkowej USB, wydajność naukowa profesorów naszego uniwersytetu jest nikła.

Nie trzeba się dziwić, że nasza młodzież akademicka nieraz wkracza na manowce lub jest nieodstatecznie przygotowana naukowo. Idzie ona niemal samopas, gdyż najtęższe lub najuchliwsze jednostki z pośród profesorów już opuściły nasz Uniwersytet, czy to przechodząc na emeryturę, czy przenosząc się do innych miast, czy zachowując niemal tylko formalną łączność wskutek pracy na polu politycznem.

Należałoby więc poważnie pomyśleć o stworzeniu w Wilnie normalnych warsztatów pracy naukowej, o zwiększeniu z Wilnem najbardziej twórczych profesorów, o zaopiekowanie się młodymi naukowcami, ułatwiając im zdobycie gruntownej wiedzy i wymagając od nich twórczej energji, talentu i zapału.

Pamiętać musimy, że uniwersytety często świadczą o wartości narodu, a nieraz decydują o jego przyszłości.

W. Ch.

Decydujące zmagania Chin i Japonji

Gwałtowna ofensywa wojsk japońskich

CHIŃCZYKOM GROZI OSKRZYDLENIE

SZANGHAJ. (Pat). Samoloty japońskie, ścigające coraz bardziej oddziały chińskie, ostrzeliwują je nieustającym ogniem karabinów maszynowych. Wojska japońskie, po przełamaniu chińskiego frontu linji obronnej, wykonywują ruch oskrzydlający w kierunku Ta Szang w odległości 3 mil na zachód od Ki ng-Wan zagrażając w ten sposób od tyłu chińskim pozycjom w Kiang Wan.

HURAGANOWY OGIŃ TORUJE DROGĘ JAPOŃCZYKOM

SZANGHAJ. (Pat). Na froncie Kiang Wan walki dziś wznowiono i są one bardziej zaciekłe i krwawe od wszystkich dotychczasowych. Według informacyj japońskich, linje chińskie od Miao Hong-Czen w odległości 2 mil na północny zachód od Kiang-Wan zostały przerwane. Po obu stronach są wprowadzone do walki wszystkie oddziały stojące do dyspozycji.

Na skutek bombardowania przez Japończyków miejscowości Miao-Hong-Czen stoi w płomieniach. 40 samolotów japońskich bombarduje pozycje chińskie wokoło Kiang-Wan, oraz przestrzeni pomiędzy Kiang-Wan a Miao-Hong Czen.

Dziś do godzin południowych Japończycy zdołali posunąć naprzód swój front o 2—3 mil, a artylerja japońska zasypuje huraganowym ogniem całą linję oddziały chińskie. W samem Kiang Wan jednak Chińczycy trzy mają się w dalszym ciągu, odrzucając wszystkie dotychczasowe ataki.

ZNÓW KONTRATAK CHIŃSKI

SZANGHAJ. (Pat). Wojska chińskie odparły z niesłychaną energją atak japoński, trwający cały dzień i rozpoczęły kontratak. Chińczycy odzyskali znaczną część terytorjum straconego w czwartek rano.

SZA-PEI ZRÓWNANE Z ZIEMIĄ

SZANGHAJ. (Pat). Ponowne bombardowanie Sza Pei ust z Japończyków wyrządziło nowe zniszczenia, niszcząc wszystko na przestrzeni 15 ha. Japończycy zbombardowali stację Lung We na kolei Szanghaj-Hankou w odległości kilku kilometrów od Szanghaju.

Samoloty japońskie rozrzuciły odezwy, podpisane przez admirała Nomurę, który obiecuje, iż wojska chińskie w razie kapitulacji będą dobrze traktowane. W razie oporu Nomura grozi, iż Chińczyków spotka straszny los.

DYMIĄCE ZGLISZCZA

SZANGHAJ, PAT. — Wskutek długotrwałego bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości Kiang—Wan, Miao—Hang—Czen i Ta—Sang są doszczętnie zniszczone. Pozostały w nich jedynie dymiące zgliszcza.

NOWE POSIŁKI JAPOŃSKIE

MOSKWA, (P.t). Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że dziś został zakończone wyładowanie świeżo przysłanych do Szanghaju posiłków japońskich w sile 15 tysięcy żołnierzy.

MOŻLIWY WZOST KURSU FUNTA

LONDYN. PAT. — „Daily Herald" ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjną wiadomość, że Bank Angielski, który kilka tygodni temu spłacił ostatnią część pożyczki 50 miljonów funtów, obecnie na 6 miesięcy przed terminem, przygotowany jest już do spłacenia drugiej pożyczki w wysokości 80 miljonów funtów, którą zwrócić miał w Paryżu i w Nowym Yorku dopiero w sierpniu roku bieżącego. Bank Angielski już nagromadził dostateczną ilość franków i dolarów, aby prawie całą pożyczkę 80 miljonów spłacić. Udało się to głównie Bankowi Angielskiemu wskutek otrzymania złota z Indyj w sumie 40 miljonów złotych funtów. Cały czas Bank Angielski w ścisłej tajemnicy skupował obcą walutę, korzystając z każdej różnicy kursu dla pomnożenia zapasów waluty. Obecnie, wobec nagromadzenia wystarczającej ilości obcych walut, spodziewać się należy — według dziennika — dalszego obniżenia stopy procentowej z 5 na 4 i pół proc., uważając za możliwe, że może to nastąpić nawet dzisiaj. W związku z powyższą rewelacją — pisze „Daily Herald" — spodziewać się można znacznego wzostu funta.

Rosyjska biała gwardja w Mukdenie

MOSKWA. PAT. — Prasa sowiecka dowiaduje się, że były carski generał Kołenin, w porozumieniu ze sztabem japońskim, formuje z emigrantów rosyjskich w okolicach Mukdenu specjalną dywizję. Nowoformujące się oddziały białogwardzistów mają być rzekomo przeznaczone dla dokonania dywersji w Kraju Nadmorskim oraz w Zabajkale.

Z Gdyni do Mandżurji

GDYNIA. PAT — W tych dniach zjawiło się tu przejazdem kilkuset Rosjan, którzy, sprzedając różne przedmioty, zbierali sobie pieniądze na podróż do Mandżurji. Jedna z takich grup liczących 220 osób, udała się do Cherbourga, skąd wyjeżdża w tych dniach do Mandżurji w grupie, złożonej z 2500 ludzi. Są to przeważnie byli wojskowi, którzy mają zamiar wstąpić do armji Siemionowa w Mandżurji. Następne grupy — po 500 i 1000 osób — wyjadą z Rumunji. Niemcy i Francuzi drogą morską do Mandżurji.

Sowiety nie uznają republiki mandżurskiej

MOSKWA. PAT. — Z kół Narkomindiełu zaprzeczają pogłoskom, jakoby miała być zdecydowana sprawa uznania przez Sowiety nowego państwa mandżurskiego. Ze względu na położenie w Mandżurji interesy kolei te twierdzą, że Związek Sowiecki będzie się musiał liczyć z istniejącem nowego rządu i uznać rząd ten de facto, Natomiast o uznaniu nowych władz de jure niema narazie mowy.

Krwawe wypadki W NOWYM BYTOMIU

KATOWICE. PAT. Wczoraj zaalarmowany został przez zarząd huty „Pokój" w nowym Bytomiu miejscowy posterunek policyjny, że na teren huty wtargnęło około 100 ludzi, którzy przebiegając po różnych działach huty, terorem zmuszali robotników do porzucenia pracy. Na miejsce pospieszył oddział policji, który na terenie huty przytrzymał kilku napastników, gdy pozostali zdołali zbiec.

Pod wpływem teroru pracujący robotnicy musieli pracę porzucić, otaczając się policją, tem obrzucił policjantów cegłami, tak że 4 policjantów zostało kontuzjowanych. Komendant oddziału policyjnego wezwał tłum, zachowujący się agresywnie do cofnięcia się, a gdy kilkakrotne wezwanie nie poskutkowało, wydał rozkaz dania strzałów ostrzegawczych w powietrze. Tłum cofnął się wówczas i został następnie rozproszony przez policję.

Po rozproszeniu tłumu stwierdzono, że wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności, w odległości kilku metrów od bramy zabity został bezrobotny Kowalski Antoni z Chorzowa. Na miejscu prowadzi dochodzenie specjalna komisja.

NIEZMIENIONA SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

SOSNOWIEC. (Pat). 8-my dzień strajku w zagłębiu Dąbrowskiem nie zmienił zasadniczo w niczem sytuacji. Kopalnie prywatne pracują, przyczem zaznaczyć się tu wzrost liczby pracujących robotników z 563 w dniu wczorajszym do 718 w dniu dzisiejszym.

SOSNOWIEC, PAT. Na dwóch kopalniach do pracy obserwacyjnej zgłosiło się w dniu dzisiejszym więcej robotników, niż było zamówień, a mianowicie na kopalni „Jerzy" około obserwacyj zgłosiło się 70 górników, a na kopalni „Dwiśle" do 90 robotników więcej. Ogółem na obserwacji pracowało dziś 1265 osób.

Jaką ma być przysięga Prezydenta

POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ

WARSZAWA. PAT. — Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej po przemówieniu sprawozdawczy pos. Sedlera pos. Czuma wygłosił referat o odpowiedzialności Prezydenta.

Po omówieniu tego zagadnienia referent zgłosił następujące tezy:

1) Prezydent Rzeczypospolitej składa przed obiciem urzędowania przysięgę w kościele katedralnym w Warszawie lub innem miejscu Rzeczypospolitej treści następującej: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Swętej jedynemu i Słubję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję, praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem ustawy konstytucyjnej, święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli zaprzewszystkie miec cnotę, obowiązkom urzędu i służbie poświęcać się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta jego męka. Amen".

2) Prezydent Rzeczypospolitej nie może być pociągnięty do odpowiedzialności parlamentarnej, ani cywilnej z tytułu wykonywania swego urzędu.

3) Za umyślne naruszenie konstytucji oraz za przestępstwa karne Prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności prawno konstytucyjnej tylko przez Zgromadzenie Narodowe na wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby członków każdej z Izb Ustawodawczych. W wypadku zgłoszenia takiego wniosku Zgromadzenie Narodowe zbiera się z samego mocy prawa w 8 dni po jego zgłoszeniu, celem powzięcia odpowiedniej uchwały. Uchwała Zgromadzenia Narodowego, stawiająca Prezydenta Rzeczypospolitej w stan oskarżenia, zapada większością 2/3 oddanych głosów, przy obecności conajmniej 3/5 ustawowej liczby członków Zgromadzenia. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje Trybunał Stanu według przepisów osobnej ustawy. Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu Prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

4) Trybunał Stanu składa się z pierwszego prezesa Sądu Najwyższego oraz sędziów sądów powszechnych, powoływanych w sposób, który określi odpowiednia ustawa.

5) Zastępca Prezydenta Rzeczypospolitej podlega z tytułu jego urzędowania wszystkim przepisom o odpowiedzialności Prezydjum Rzeczypospolitej.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA 25. II. (tel. własny). Porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu m. in. zawiera sprawozdanie komisji śledczej w sprawie pożaru kina w Lwowie i o wydaniu przez Prezydenta rozporządzenia komisji budżetowej w sprawie zmiany w ustawie o uposażeniu posłów oraz sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie ratyfikacji projektu umowy o dodatkowym kredycie na okres budżetowy od 1 go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r. na dopłaty Skarbu Państwa do funduszu Brzeskiego oraz na pomoc bezrobotnym.

WYBORY PREZYDENTA M. BRZEŚCIA

BRZEŚĆ n-Bugiem. PAT. — W pierwszej połowie marca b. r. wygasa kadencja prezydenta m. Brześcia płk. em. Wężyka, zamianowanego przez władze nadzorcze na przeciąg jednego roku. W związku z tem do p. wojewody poleskiego udać się ma delegacja obywateli m. Brześcia z prośbą o wydanie zarządzenia w sprawie przeprowadzenia nowych wyborów.

Wichrzenia P. P. S.

WARSZAWA, 25. II. (tel. własny) Problemowany dziś przez Związek Metalowców pozostający pod egidą P. P. S. strajk w hutach na Górnym Śląsku całkowicie spalił na panewce. Wszystkie huty pracują normalnie. Tylko w niewielu wypadkach do pracy nie stawiło się po kilku robotników. Również i kopalnie na Górnym Śląsku pracują zwykłym trybem.

Sytuacja strajkowa w Zagłębiu Dąbrowskim pozostaje nadal bez zmian.

Wybory Irlandzkie

ZWYCIĘSTWO DE VALERY

Odgłosy krwawej walki pod Szanghajem tudzież potok pacyfistycznych wymarzeń i projektów rozbrojeniowych w Genewie sprawiły, że wybory w Irlandji nie zwróciły większej uwagi świata politycznego. Wynik jednak wyborów jest bardzo znamienny i w najbliższej przyszłości niewątpliwie skutki zwycięstwa de Valery i klęsk obozu rządowej partji irlandzkiej premjera Cosgrave zaważy decydująco na polityce angielskiej, dostarczając Wielkiej Brytanji nowych kłopotów wewnętrznych.

Na 148 mandatów republikanie de Valery uzyskali 66, niezależni 12, partja pracy 9, a partja rządowa tylko 49. Dwanaście mandatów pozostaje nieobsadzonych i wybory odbędą się w tym okręgu w dniu 2 marca. Okręg ten podobno jest terenem, gdzie wpływy republikanów de Valery są szczególnie silne, nie ulega więc wątpliwości, że republikanie zdobędą znaczną większość.

Z tą chwilą — jak pisze „Czas" — sprawa irlandzka wróciłaby znowu na porządek dzienny na razie w formie zatargu konstytucyjnego, prowadzącego wszakże, wedle obaw opinji angielskiej do ponownej próby oderwania Irlandji od imperjum brytyjskiego. Już dziś zapowiada Valera, że pierwszym jego krokiem będzie wniesienie do Izby wniosku o zmianę konstytucji irlandzkiej, a mianowicie zniesienia przysięgi posłów na wierność królowi jako nieprzewidzianej w traktacie irlandzko-brytyjskim. Dalszą zmianą ma być odmowa przelewania sumy 3 miljonów funtów do skarbu bryjskiego za dzierżawienie ziemi przez fermerów oraz preferencji celnej wewnątrz imperjum z tej racji, że Irlandja nie utrzymuje prawie żadnych obrotów handlowych z dominjami. Oczywiście nikt nie ludzi się, że po tych krokach wstępnych, mających rozluźnić węzły między Irlandją a W. Brytanją pójdą dalsze, mimo że de Valera głosi chęć utrzymania przyjaźniejszych, niż dawniej stosunków między Irlandją a Anglją. Dawniejsze trudności przypisuje on polityków angielskim, program swój pragnie zrealizować z irlandzką partją pracy, która w obecnych warunkach nie może oczywiście liczyć na oddźwięk u miarodajnych czynników angielskich.

Zwycięska obecnie partja opozycji republikańskiej w Irlandji, Fianna Fail, jest niczem innem jak dalszym ciągiem radykalnego odłamu sinn-feinistów irlandzkich, którzy prowadzili tak zaciętą walkę z Anglją w ciągu wielkiej wojny i po wojnie, a wreszcie nawet wojnę domową przeciw tej części swego własnego stronnictwa, które pod wodzą Cosgrave'a przyjęło kompromis z Anglją i które zbrojnie zgniotło wówczas rewoltę, na czele której stał także de Valera. Ten nieprzejednany wróg Anglji i gorący republikanin jest Irlandczykiem tylko po matce, po ojcu zaś, który zresztą odumarł go w dzieciństwie, Hiszpanem. Urodził się w roku 1882 w Nowym Yorku, lecz wychował się w Irlandji, dokąd zabrała go rodzina matki, nie mogącej zająć się wykształceniem syna. Studjował matematykę i jako profesor tego przedmiotu pracował czas jakiś w Kollegium św. Patryka w Maynooth, od czego jednak rychło oderwała go praca rewolucyjna i organizowanie „ochotników". W czasie irlandzkiego powstania wielkanocnego w r. 1916, w którem Niemcy pokładali także nadzieje, de Valera był szefem wojsk powstańczych. Po zgnieceniu rewolty skazany na śmierć, później na ciężkie roboty, został wreszcie ułaskawiony, ale po rozpoczęciu na nowo pracy w Sinn fein, tym razem jako leader partji, znalazł się znowu w więzieniu angielskiem w maju 1918 r. Po ucieczce z więzienia wrócił do Irlandji, ogłosił się prezydentem republiki irlandzkiej i rozpoczął walkę, w której prawdzie zmusił Anglję do ustępstw, a w końcu sam został złamany przez umiarkowane skrzydło niepodległościowców irlandzkich, które do obecnej chwili rządziło Irlandją pod kierunkiem Cosgrave'a. Obecnie de Valera z pomocą czy bez pomocy partji pracy osiągnie większość w parlamencie irlandzkim i może próbować realizacji swego programu drogą legalną. Zachodzi pytanie, czy nie napotka przytem na trudności, zarówno ze strony Anglji, jak i obecnej sytuacji ekonomicznej.

Beczki złota płyną do Paryża

PARYŻ. PAT. — Dalsze wyławianie sztab złota, które wpadły do morza w Cherbourgu podczas wyładowywania beczek ze złotem, przybyłych przedwczoraj z Ameryki, odbywa się pomyślnie przy pomocy nurków portowych. Wczoraj wieczorem pozostało jeszcze do wyłowienia 5 sztab złota. W dniu dzisiejszym przybywa z Nowego Yorku nowy transport złota — na pokładzie okrętu „Bremen" 123 beczki i na pokładzie „Majestic" 4 beczki złota.

Mowa kanclerza Brueninga

BERLIN. PAT. — W dniu 25 bm. Reichstag kontynuował obrady. Pierwszy wstąpił na trybunę kanclerz Bruening, powitany przez komunistów okrzykami: „Kanclerz głodowy!"

Bruening oświadczył, że przeżywamy czasy podobne do napięcia nerwów, jak w okresie wojny i że jeśli chodzi o stosunki gospodarcze, to na całym świecie panuje stan ukrytej wojny.

W sprawie kłajpedzkiej kanclerz stanął w obronie posła niemieckiego w Kownie Moratha.

W sprawie paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Sowietami kanclerz oświadczył: Rząd Rzeszy od pierwszej chwili śledził rokowania z największą uwagą. Kanclerz wskazuje na to, że jeśli Polska zaatakuje trzecie państwo, to Rosja posiada na mocy art. 2 paktu swobodę działania. Wobec tego nie ma powodu, aby w stosunkach niemiecko - sowieckich zaszły jakieś zmiany.

Po odparciu zarzutów opozycji co do stanowiska Niemiec w Genewie i w kwestjach reparacyjnych, Bruening przeszedł do polityki wewnętrznej, oświadczając, iż rząd Rzeszy będzie pracował przeciwko dalszej deflacji.

Mowa Brueninga przerywana była okrzykami ze strony narodowych socjalistów tak, iż chwilami nie można było zrozumieć jego słów. Oświadczenie Brueninga, iż w listopadzie 1918 r. był członkiem grupy, zwalczającej rewolucję, wywołało niezwykle silne wrażenie. Słowa kanclerza — podkreślają w kuluarach — stawiają socjal-demokratów w trudnej sytuacji.

Posiedzenie Wileńskiej Rady Miejskiej

Najpierw było długie, nudne czekanie na przybycie pp. radnych. Nie spieszyli się wczoraj ojcowie miasta. Już zegar w sali posiedzeń wybił 9-tą a do quorum było daleko.

Ostatecznie jakoś je sklecono, cóż z tego, kiedy nie starczyło podpisów w liście obecności i do załatwienia aż sześciu spraw wymagających kwalifikowanej obecności. Musiały one spaść z porządku dziennego, a szkoda, bo w tej liczbie odpadła sprawa wprowadzenia taryfy „gospodarczej" na energję elektryczną, czyli taryfy opłat za korzystanie z prądu dla celów konsumpcji domowej w żelazkach elektrycznych, kuchniach, imbrykach itd. itd. Opłaty te, zgodnie z projektem Magistratu, mają wynosić 25 gr. za kilowat.

Taka to sprawa musiała ulec, z racji opieszałości pp. radnych, zwłoce.

„ARBONOWA" KOMISJA MILCZY.

Czekano też na Radzie sprawozdań z prac komisji wyłonionej w dniu 28 stycznia r. b. w celu zbadania sprawy wywiązywania się z zawartej z mi stem umowy nowego monopolisty komunikacyjnego. Komisja miała przygotować materjały na najbliższe posiedzenie Rady, tymczasem na tem najbliższem, odbytem wczoraj, posiedzeniu o owocach jej pracy było głucho.

W kuluarach natomiast mówiło się o tem że komisja ob jrzawszy wspaniale zresztą nieczynne garaże „Arbonu", olśniona ich wspaniałością nie potrafiła dotąd wykrzesać z siebie odrobiny krytycyzmu w odniesieniu do całokształtu Arbonowej działalności, a przecież jakże wdzięcznym tematem dla badań może być choćby taka sprawa skandalicznych i bezsensownych cenników biletowych, nie mówiąc już o wielu innych.

Koło wpół do dziesiątej otworzył p. prezydent Folejewski posiedzenie. Zgłoszono 3 wnioski nagłe. Nagłość została uchwalona.

Po odczytaniu odpowiedzi Magistratu na interpelacje zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu, dokonano szeregu przeniesień kredytów w budżecie na r. 1931—32 oraz przychylnie załatwiono podanie Nar. Org. Kobiet w sprawie obniżenia tenuty dzierżawnej za działkę ziemi miejskiej przy Rynečku na Zwierzyńcu.

STĘPNIAK ZŁOŻYŁ MANDAT

Wobec tego, że przebywający w więzieniu za defraudację radny z listy Nr. 2 Stępniak złożył mandat dokonano wyborów uzupełniających do komisyj, których był członkiem. Do kom. rewizyjnej wszedł r. Bublewicz, do oświatowej r. Hołowniowa (weszła do Rady na miejsce Stępniaka) i do prawnej r. Siążewski.

NOWE KIOSKI GAZETOWE

Zwolni zaakceptowano projekt Magistratu dotyczący budowy 62 kiosków miejskich dla sprzedaży gazet wyrobów tytoniowych. Koszt budowy jednego kiosku ma wynosić 700 zł. zaś tenuta dzierżawna roczna 240 zł. Postanowiono w celu zrealizowania tej inwestycji zużytkować kwotę 21 tys. z kredytu K. K. O., przeznaczonego na ten cel.

Po dokonaniu częściowych zmian w taryfie opłat za czynności Urzędu Przemysłowego, przystąpiono do rozpatrzenia wniosków nagłych.

ULGI PRZY WYMIARZE PODATKU LOKALOWEGO

Wniosek domagał się zwolnienia od opłacania podatku lokalowego mieszkań jedno i dwu izbowych za które komorne nie przekracza 15 zł. miesięcznie.

Wniosek ten uchwalono z poprawką Magistratu, że ulga dotyczy mieszkań o postawowem komornem nie przekraczającem kwoty wymiarowej 120 rubli rocznie.

MIASTO NIE WYPŁACA SUBSYDJÓW INSTYTUCJOM

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek drugi dotyczący wypłaty przewidzianych w budżecie 33 tys. zł na szkolnictwo dokształcające zawodowe i szkolnictwo zawodowe, które skutkiem tego znalazło się w sytuacji bez wyjścia i stoi nawet wobec ewentualnej likwidacji.

W toku wymiany zdań na ten temat ławnik dr Maleszewski wskazał na fakt, iż dotacyj miejskich nie otrzymują, poza kategorją instytucyj, objętych wnioskiem wszelkie wogóle placówki społeczne i oświatowe w związku z brakiem funduszów. W rezultacie uchwalono polecić komisji finansowej zbadanie stanu wykonania budżetu w dziale subsydjów na cele społeczne, oświatowe i kulturalne i przygotowanie materjałów na najbliższe posiedzenie.

PODATEK INWESTYCYJNY NA BUDOWĘ DRÓG BĘDZIE ROZŁOŻONY

Wobec tego, że t. zw. drogowy podatek inwest. za rok 1932 został już ściągnięty przy wykupie świadectw przemysłowych, postanowiono termin płatności tegoż podatku za rok 1931, przypadający w lutym, odroczyć z jednoczesnem rozterminowaniem na 2 raty. Konkretne opracowanie terminów powierzono Magistratowi.

Kim.

Dr. Pappée

KOMISARZEM GENERALNYM W GDAŃSKU

WARSZAWA. PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał dekret, zwalniający dr. Henryka Strasburgera ze stanowiska komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku. Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował na to stanowisko dr. Kazimerza Pappée, dotychczasowego konsula generalnego R. P. w Królewcu.

Nowomianowany komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku Kazimierz Pappée urodził się we Lwowie 10 stycznia 1889 roku. Do szkoły średniej uczęszczał we Lwowie i Krakowie. Studja uniwersyteckie odbywał w uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskuje doktorat praw na wydziale prawno politycznym.

Podczas wojny światowej wstępuje do 2 pułku ułanów Legjonów Polskich, biorąc udział w kampanji wołyńskiej. W listopadzie 1918 roku dr Pappée został powołany do Prezydjum Rady Ministrów w gabinecie Wróblewskiego i Moraczewskiego. We wrześniu 1919 roku przechodzi do Ministerstwa Spraw Zagranicznych jako sekretarz ministra Władysława Skrzyńskiego. Z początkiem 1925 roku zostaje powołany do centrali do wydziału wschodniego. Współpracuje nad zawarciem szeregu umów, normujących nasze stosunki z Czechosłowacją, Rumunją, Jugosławją i Sowietami. Zostaje zastępcą ówczesnego naczelnika wydziału wschodniego ministra Juljusza Łukasiewicza, a następnie zastępcą i bezpośrednim współpracownikiem śp. Tadeusza Hołówki. W sierpniu 1929 roku zostaje mianowany na stanowisko konsula generalnego w Królewcu, gdzie przebywał aż do chwili obecnej.

W WIRZE STOLICY.

NA ŁYŻWACH

Jazda figurowa jest bardzo atrakcyjnym i efektownym sportem. Sonja Henie ściąga każdym swym występem tyle publiczności, ile żadne inne nie może pomieścić. Obecnie na Olimpjadzie zimowej na meczach hokejowych było po 20 widzów, na biegach po 100, a podczas popisów Sonji 6000 i trzecie tyle za drzwiami.

Sonja wie doskonale, że żadna dziś aktorka czy śpiewaczka równać się z nią — jako magnes dla tłumów nie może.

To też nie marnuje czasu, objeżdża świat, produkuje się bez ustanku, od roku nie była w domu, ani wogóle w Norwegji. Naturalnie oficjalnie dostaje tylko zwrot kosztów podróży i utrzymania, a pociecha — po paręset dolarów za każdy piruet.

Od organizatorów Olimpjady bała się jednak Sonja zażądać pieniędzy. Jeszczeby ją zdyskwalifikowali; swoją drogą przykro jej było nabijać kieszenie Amerykanom, dostając wzamian tylko — złoty medal.

Więc oświadczyła: — mam 19 lat, nie mogę sama puszczać się tak daleko, musicie zwrócić wszelkie koszta mojm rodzicom, którzy będą mi towarzyszyć, albo zostaję w Europie.

Organizatorzy wnet odpisali, że zgoda. Babcia Sonji zakrzeczała, że i ona ma ochotę na Amerykę — Sonja stawia nowe ultimatum, przyjęte. Nawija się ciocia — depesza, jedzie i ciocia. Jeszcze paru krewnych miało zamiar skorzystać z okazji, lecz komitet dał znać, że liczba opiekunów Sonji zamknięta — całego Oslo sprowadzać nie można. No i famlja Henie odbyła przemiłą wycieczkę 1-szą klasą i tour po Ameryce — za darmo. Warto mieć taką córeczkę — większa z niej pociecha, niż z doktorki dwóch fakultetów.

Mistrz świata w jeździe szybkiej, niezrównany Thumberg, nie pojechał do Lake Placid, bo wiedział, że musi tam przegrać. W Europie jeździ się parami na czas, w Ameryce hurmem, wszyscy razem, jak w lekkiej atletyce. Norwedzy lepsi o klasę od Amerykanów przegrali bezapelacyjnie, bo tłoku i walce łokciami okazali się bezradni.

Thumberg ma po Nurmim najwięcej nagród w Finlandji. Puhary same przezeń zdobyte ważą 170 kilo!! Złotych trofeów zdobył 10 kilo. Stoi to wszystko w oddzielnym pokoju, po każdych zawodach Thumberg otwiera drzwi i wpycha na półki kilka nowych zdobyczy. Obecnie Thumberg ma 38 lat i jest w pełni formy, dużo lepszy, niż 15 lat temu. Łyżwiarze nie kończą się pręd ko.

Nasz Kalbarczyk dopiero zeszyna AZS. wysłał go w styczniu do Davos, Kalbarczyk ogromnie skorzystał. Leje teraz wszystkich, jak chce, wygrał mistrzostwo Polski bez wysiłku. Ale Kalbarczyk ma również wielkie zdolności instruktorskie, dotychczas na pańczenach jeździło w całej Warszawie może 10 ludzi. Obecnie w samym AZS-ie zgórą 30, za parę lat wyścigowe łyżwiarstwo będzie u nas równie popularne, jak wyścigi konne.

Ka.

Echa tragicznej śmierci na ringu

LWÓW. (Pat) W związku z tragiczną śmiercią zawodnika Pogoni Godlewskiego na ringu i bokserskim władze sądowe wydały nakaz aresztowania z Łodzi sędziego tych zawodów Landecka. Landeck, z zawodu kupiec w Łodzi, prezes klubu sportowego „Union", został u sędziego śledczego przesłuchany, po którym zwolniono nad nim areszt śledczy. Dzisiejsze pisma donoszą że przybywa do Lwowa delegat komisji Polskiego Związku Bokserskiego, którego siedziba znajduje się w Poznaniu, jak również że przybędzie znany działacz sportowy Junoszo-Dąbrowski z Warszawy. Powyższe organa fachowe łącznie z wyłonioną we Lwowie komisją sportową dla zbadania tragicznej walki pozostają w ścisłym kontakcie z sędzią śledczym, którem także stać będą konieczne i info macje fachowemi.

STRAJK KONSUMENTÓW ELEKTRYCZNOŚCI

PIOTRKÓW — TOMASZÓW — CZĘSTOCHOWA I KALISZ TONĄ W CIEMNOŚCIACH

W ciągu ostatnich dni z wielu miast w Polsce nadchodzą wiadomości bardzo swoiste, świadczą one o wielkiej fali protestów szerokich warstw ludności przeciwko nadmiernej cenie prądu, używanego zarówno do oświetlenia, jak ogrzewania, lub celów przemysłowych.

Na czele ruchu, który rozpoczęto w Polsce za obniżeniem ceny prądu, stoi niewątpliwie miasto Piotrków, które od pewnego już czasu posiada wygląd swoisty.

W sklepach, biurach i lokalach prywatnych, których znaczna ilość korzystała dotąd z prądu elektrycznego, z nastaniem wieczoru płoną świece, lampy naftowe, lub gaz. Mamy tam do czynienia z prawdziwym strajkiem spożywców, przeprowadzonym na bardzo szeroką skalę i popartym więcej, niż połowę ludności miasta.

Strajk jest protestem przeciwko elektrowni, znajdującej się w rękach towarzystwa belgijskiego, pobierającego za kilowat 95 groszy, a więc jeszcze drożej, aniżeli elektrownia warszawska.

Strajk spożywców prądu elektrycznego w Piotrkowie jest drugim aktem w walce z obciążeniem abonentów przez elektrownię piotrkowską. Jej pierwszym etapem było wystosowanie żądania obniżenia cen prądu zużywanego na oświetlenie, do 60 groszy za kilowat, innych zaś pozycyj — w odpowiedniej mierze. Zażądano również zniesienia stałego haraczu za liczniki, za które elektrownie w Polsce, prawem kaduka, każą sobie płacić sumy, przekraczające bardzo często opłatę za całomiesięczne spożycie prądu.

Strajk w Piotrkowie znalazł licznych naśladowców w pobliskich miastach, a więc w Radomsku, Tomaszowie i Częstochowie. W Tomaszowie odbył się wiec, na którym ludność miasta uchwaliła przystąpić do strajku, na wypadek, gdyby elektrownia, znajdująca się w rękach tego samego towarzystwa belgijskiego, nie zadośćuczyniła żądaniom mieszkańców Tomaszowa i Piotrkowa, strajk spożywców prądu wybuchnie by również w Częstochowie i w do...

Taka sama akcja przygotowana jest w Łodzi. Tam magistrat zwrócił się do zarządu elektrowni, domagając się zwołania posiedzenia, mającego na celu narady nad obniżeniem cen prądu.

Bardzo ciekawie przedstawia się sprawa w Kaliszu, gdzie kupcy postanowili nie oświetlać sklepów elektrycznością. Wobec tego jeden z radnych miejskich zgłosił na posiedzeniu wniosek obniżenia cen prądu, przyczem po dłuższej dyskusji, ceny te zostały obniżone o 10 procent.

Tak wygląda przebieg swoistego strajku spożywców, stanowiącego niewątpliwie jeden z najbardziej interesujących przejawów akcji zbiorowej w Polsce.

PREMJER PRYSTOR NA ZAMKU

WARSZAWA, 25. II. (Tel. własny). W dniu dzisiejszym premjer Prystor udał się na Zamek i został przyjęty na dłuższej audjencji przez Prez. dent. Rzeczpospolitej. Pan premjer złożył Prezydentowi Mości kiemu obszerne sprawozdanie o stanie prac rządu.

Sprawa pożyczki angielskiej m. Wilna

W KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU

WARSZAWA. (Pat). Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł hr Hutten Czapski zreferował rządowy projekt ustawy o pomocy finansowej skarbu państwa dla gminy m. Wilna na pokrycie zobowiązań z tytułu 5 proc. obligacyj pożyczki konwersyjnej m. Wilna w funtach szterlingach. Referent podkreślił m. in., że Wilno boryka się z trudnościami finansowemi, wywołanemi w znacznej mierze brakiem swych wschodnich i zachodnich rynków zbytu.

Ustawę przyjęto w 2 m i 3 m czytaniu.

Szekspir na Pohulance

I

Zatknięto chorągiew na Pohulance. Ozdobiono wieńcami ściany. Wszystko paraduje świątecznie. Szekspir jest na scenie. Dla człowieka teatru delicje i rozkosz. Zawsze poznajemy człowieka teatru po tym jego stosunku do Szekspira. Taki człowiek żyje podwójnie, kiedy czyta Szekspira. Żyje podwójnie, kiedy ogląda Szekspira w teatrze. Także żyje podwójnie, kiedy rozmyśla nad Szekspirem, i nicuje słowa, pozycje, djalog, które otwierają perspektywę na horyzonty kosmiczne.

Na Pohulance co wieczór od kilku dni dwoje młodych ludzi rozbija się na morzu. Jedno z nich uratowane zrzuca strój kobiecy. Dziewczyna boi się ludzi. W spodniach jej raźniej. Już jest paziem Orsyna, już zakocha się w tym księciu. Więcej. Pójdzie za chwilę do wielkiej damy, aby do tej damy mówić o miłości księcia. Bo książę się kocha w Oliwji. Cudowna jest ta młoda dziewczyna kochająca i miłująca, zanosząca słowa ukochanego do nadobnej rywalki. Między obowiązkiem stoi i afektem serca. Jest znowu na morzu. Zaprawdę rozbije się za chwilę i będzie leżała nieprzytomnie znowu na piasku. Tymczasem wykonuje te misje sekretne, które wykonywać jej polecił Orsyno. Jest tak świeża, tak młoda, tak bez kompromisów, że nie boi się tajfunu, czy orkanu. Jest tak uroczą, że Oliwia zapala się miłością, namiętnością, żądzą. Przed chwilą była ta Oliwia zimna jak śnieg północy. Zamknęła ucho na frazesy Orsyna. Nudził ją ten-Orsyno. Zdawało się, że pozbawiona jest serca, nietylko twarda i oschła. Wiola czyni cud, zapala krew w Oliwji. Cóż za dziwaczna kombinacja: Oliwia i paź, który jest przebraną dziewczyną. Dzięki przebraniu płonie Wiola specjalnym rumieńcem. Zakłopotana boi się zdemaskowania. Przyszło wygłosić patetyczne expose miłości Orsyna a spotkała się z żarem oczu Oliwji. W jednej chwili Oliwia odrzuca żałobę po bracie. Drgnęło w pięknej kobiecie szaleństwo. Utajone podziemne nurty prą w górę, każą pod nieść głowę. Pożar ogarnął jestestwo Oliwji i Wiola jest przerażona. Instynkt kobiecy szepcze: uciekaj. Instynkt kobiecy poucza ją, że oczy rozżarzone są związane z nią, nie z Orsynem. Trzeba zdwoić czujność. Jest się w przebraniu. Jak reagować kobieco, skoro się jest pod maską mężczyzny?

To jest szaleństwo nie móc powiedzieć: jestem dziewczyną... Nie mówić nic, a zrejterować, to zdwoić pożary Oliwji. Cóż zrobić z pierścionkiem, tem corpus delicti. Salwować się trzeba. Jest się rozbitkiem znowu. Będzie wiadomo każdemu, że Wiola popełniła oszustwo. Orsyno wygoni.

Ekwilibrystyka Wioli jest motorem Szekspira. Bóg teatru znajduje esy i floresy, aby pod przebraniem dać serce i tumor wielkiego orkanu.

Co wieczór na Pohulance wychodzi Wiola, aby trwożyć się z powodu Oliwji. Co wieczór się boi, aby jej nie wydalono z domu Orsyna. Orsyno nawet nie wie, jak bardzo czarowny kwiat jest w jego cieplarni. Tęskni, marzy, upaja się myślą o miłości. Sięgnąć ręką, to mieć odrazu serce, muzykę Tysiąc i Jednej Nocy jemu oddaną, upajają do końca. Zamiast iść do Oliwji, posyła pazia. Dlaczegoż posyła tego pazia? W wsiekcję czynić, czyż nie jest okrutne?

Szekspir daje nam delicje, skoro rozmyślamy nad Oliwją i tem co dzieli Orsyna od Oliwji. Ucho nasze staje się wrażliwe na każde słowo, które gdziekolwiek i ktokolwiek w tej komedji wypowiada o naturze Orsyna, lub Oliwji. Ucho nasze staje się pożądliwe, chce aby język węża oczyścił nam słuch, jak w bajce cudotwórczo i przez to uczynił nas wrażliwymi na szept trawy, już nietylko zwierząt.

Dusze bohaterów Szekspira są jak studnie. Chce się podglądnąć blask nocy ukrytej pod ziemią. Szekspir tajemnicę zawiera w jakiemś słowie, porównaniu, jakiejś aluzji.

Oliwja z polarnego lodu stała się ogniem tropikalnym. Wiola prowadzi serce Orsyna także do pożaru. Czyż nie jest rozkoszą widzieć, jak melancholje pryskają, lody. Będzie susza straszliwa, skoro w oku Oliwji jest żar, także w oku Orsyna. Wiola jest jak lilja, która nie wie o swojej piękności: kryje się przed Orsynem ze swym afektem. Kto przyprze do muru. Kto?

O nocy szaleństw! Jutro zaczyna się karnawał. Twelft Night. Tej nocy trzeba będzie zdradzić, że się jest przebraną. Trzeba będzie pokazać w swej naturze odwieczną kobietę, miękką, słodką, kochającą, oddaną, inną niż ta powierzchnia, ta ekstrawagancja zewnętrzna, z którą tak dobrze do twarzy ale z którą połączone niebezpieczeństwo i trwoga.

To wszystko jeden dopiero temat, bo szekspir pracuje dwoma tematami. Obok Oliwji, Orsyna, Wioli, jest Malwolio. Majordomus pięknej hrabiny, Skoro hrabina zaciężła się w tej swojej żałobie, ze zgonu brata czyniąc alfę i omegę świata. Malwolio tyran, Malwolio pyszałek, Malwolio nadęta purchawka. Tylko dzięki temu, że dom był chłodny i bez promienia słońca, mógł się zagnieździć ten robak. Któż się złą położy, któż ją okiem demonicznie z domu wypłoszy? Marja służebna gryzła paznogcie, aż zrozumiała, jak truciznę wężową zgotować. Niech się Malwolio opuszy. Ona jak czarownica okręci się dokoła ofiary. Zacznie się sabat. Dom jest bez miłości. Pani zmartwiała w oschłości.

Czarem jest śledzić za figurami Szekspira, widzieć, jak jedne drugie podpierają. Z wzajemnego kontaktu rodzi się specjalna muzyka, orgja konstruktywna Szekspira, jedyna na świecie.

Teatr, który gra Twelft Night czyli Noc Trzech Króli, czyli Noc Dwunastą, czyli co chcecie, bo są aż trzy tytuły, dla tej jednej komedji, nietylko gra. Taki teatr tańczy, śpiewa.

Toczy się bajka straszliwie logiczna. Toczy się orgja i jest jak symfonja muzyczna, pełna matematyki pozycyj hermetycznych, zadziwiająco trafnie położonych. Niema dowolności. Niema przypadku. Genjusz Szekspira jest nieomylny, jak genjusz Betowena. Możesz myśleć, że figura jest niepotrzebna. To tak, jakbyś słuchając symfonję, myślał, że ton jakiś jest niepotrzebny, wśród lecących dźwięków.

Szekspir czaruje osoby, serca, animozje, perwersje z powodu maski. Szekspir wszystko prowadzi do wielkiego szaleństwa. Jesteśmy upici, jak żadnem winem na świecie.

Oliwia chciała Wiolę, rozbiła się na drogach szalonych. Dostała Sebastjana, sobowtóra Wioli. Orsyno chciał Oliwję, dostał Wiolę.

W tym świętym delirjum, który wystepuje w sztuce, zaczynasz sondować sam siebie. Więcej. Poprzez figury, awantury, maski, zaczynasz schodzić w głąb siebie.

Muzyka. Już jest w tobie, wywraca wszystko. Co chcecie? Czy nie chcecie serca? Ale jak to zrobić? Nie pomogą miraże mózgu, jak nie pomogły Orsyno. Oliwja była już na granicy jakiegoś zakonu za życiem, kiedy przyszedł ogień i zakręcił. Życia, życia, życia, potrójnie, poczwórnie pragną wszystkie figury. Co ma zrobić Oliwja, co ma zrobić Marja, co ma zrobić Orsyno, co ma zrobić Wiola?

Każden tej nocy znalazł, ale dziwnie inaczej.

Gdziekolwiek na świecie grają Szekspira, jest wielkie święto. Gdziekolwiek grają „Co chcecie" jest podwójne święto. Na Pohulance w Wilnie teatr jest opromieniony w tej chwili aurą niezwykłą. Niech się zbudzą żywi.

Jeśli kogo możemy zostawić, to chyba umarłych. Żywi jednak niech pójdą na tę biesiadę biesiad. Przedewszystkiem młodzi, zapalni, piękni, ryzykujący, buńczuczni, duchem śmiali. Jest morze i są rozbitki na morzu. Jest świt, rano.

Co chcecie? Czy nie chcecie, aby jednego dnia pokazało się, że to, co chcecie jest głupie? Głową nie przebijesz muru. Orsyno marzył o Oliwji, Oliwja o Wioli.

Cóż to jednak za siła niewidzialna, która wschodzi, czaruje, czyni z nas rozbitków, znowu zlepia w figury zdrowe, uśmiechnięte, tańczące? Teraz jest Wiola z Orsyno, Sebastjano z Oliwią. Któż ją nazwie tę siłę, która zamieszanie czyni? Któż ją zdemaskuje, skoro jest wieczór kiedy maski, są zdzierane i prawda naga na powierzchnię wychodzi jak oliwa kojąca.

Na Pohulankę idźcie.

Mieczysław Limanowski

Z OSTATNIEJ PREMJERY

Dyrektor M. Szpakiewicz w roli księcia w sztuce „Dwunasta Noc" Szekspira

KRONIKA wileńska

PIĄTEK Dziś 26 Wiktora jutro Prokopa

Wschód słońca g. 6.54

Zachód słońca g. 17.33

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie.

Z dnia 23 lutego 1932 roku

Ciśnienie średnie: 768.

Temperatura średnia: —14.

Temperatura najwyższa: —7.

Temperatura najniższa: —17.

Opad w mm. —

Wiatr: cisza.

Tendencja: słaby wzrost.

Uwagi: pogodnie, rano i wieczorem, silna mgła.

MIEJSKA

— **Ogród Bernardyński nie będzie wydzierżawiony.** — Magistrat powziął decyzję niewydzierżawiania ogrodu Bernardyńskiego na różne imprezy w przyszłym sezonie letnim i podobnie tak to miało miejsce w roku ubiegłym udostępnić go jak najszerszym warstwom ludności.

— **Komitet Rozbudowy.** — Odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którem zastanawiano się nad wynalezieniem funduszów na ożywienie ruchu budowlanego. Mimo usilnych starań, Komitet uzyskał b. skromne fundusze, które pozwolą jedynie na drobne remonty i dokończenie napoczętych budowli.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczęgów.** — W piątek, dnia 26 bm., w lokalu przy ulicy Przejazd 12, odbędzie się LXXIII zebranie Klubu Włóczęgów Senjorów. Na porządku dziennym sprawy programowe Klubu. Wstęp tylko dla członków. Początek o godzinie 19 m. 30.

— **V Odczyt z cyklu „Święci Pańscy" p.t.** „Św. Teresa od Dzieciątka Jezus" — ks. prof. dr. Henryka Hlebowicza — odbędzie się w sobotę dnia 27 lutego o godz. 7 w. w Domu Sodalicyjnym (ul. Królewska 9, II piętro). Wstęp dla członków i zaproszonych gości. Zaproszenia można otrzymać od członków Sodalicyj Marjańskich.

POCZTOWA

— **Telefon z Holandją i Luksemburgiem.** W ruchu telefonicznym między Wilnem a wszystkiemi miejscowościami w Holandji została podwyższona opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą (jednostka taryfikowa) z 9 fr. 70 c. na 10 fr. 30 c.

Wprowadzono ogólny ruch telefoniczny między Polską a Luksemburgiem. Dopuszczone są rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne, błyskawiczne i abonamentowe. W okresie taksy zniżonej tj. od godz. 19 do 8 opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosi trzy piąte jednostki taryfowej.

Opłata za trzyminutową rozmowę zwykłą z Wilna do wszystkich miejscowości w Luksemburgu wynosi 10 fr. 30 c. Za doręczenie wezwania do rozmowy poza miejscowym okręgiem doręczeń przy rozmowach z Polski do Luksemburga — pobiera się dodatkową opłatę za posłańca w sumie 50 cent. Wezwania takie z Luksemburga do Polski nie są narazie dopuszczalne.

— **Zarząd Koła Miejscowego Wilno 2** Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu w dniu 27 lutego 1932 r., z okazji imienin Aleksandra Meyera, Naczelnika Urzędu p.t. Wilno 2, przekazał do Komitetu Pocztowego przy Dyrekcji P. i T. w Wilnie w dniu 25-II r.b. sumę zł. 115 — (sto piętnaście) na Fundusz Pomocy Bezrobotnym, złożoną przez personel u p.t. Wilno 2.

RÓŻNE

— **Solidarne zapomnienie.** Przedwczoraj miało się odbyć posiedzenie magistrackiej komisji sanitarnej. Sprawy ważne. Tak rzekłszy, natury porządkowej. Aktualne sprawy. Żywsze. Palące. Woźny wręczył panom radcom - członkom papierek: godzina taka a taka, z półgodzinnem, obowiązkowem opóźnieniem.

Pan przewodniczący czekał godzinę, półtorej. Nazajutrz z wyrzutem patrzył na każdego z członków.

— Jak Boga kocham, panie kolego, na śmierć zapomniałem! — usłyszał kilkakroć z różnych ust.

Pan przewodniczący wyznaczył inny termin. Albowiem są sprawy ważne, aktualne, palące.

— **Zeznania o różnicy w podatku dochodowym.** — Z Izby Skarbowej donadują nam, że osoby, które w ciągu 1931 r. otrzymywały wynagrodzenie (uposażenia, emerytury, wszelkiego rodzaju wynagrodzenia za najemną pracę) od różnych służbodawców obowiązane są w terminie do dnia 5 marca br. złożyć władzom podatkowym obliczenie różnicy pomiędzy podatkiem dochodowym od uposażeń, przypadających do zapłaty według skal art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym, od łącznego wynagrodzenia otrzymanego w ciągu 1931 r. od wszystkich służbodawców razem, a sumą podatku potrąconego w ciągu ubiegłego roku przez poszczególnych służbodawców.

Obliczenie różnicy należy złożyć na specjalnym druku, który można otrzymać w każdym urzędzie skarbowym, w najbliższej kasie urzędu skarbowego, wpłacając równocześnie 1/4 część różnicy tytułem pierwszej raty kwartalnej.

Pierwszą ratę kwartalną różnicy można również wpłacić przez PKO na konto kasy tego urzędu skarbowego, w którego okręgu składający obliczenie ma miejsce stałego zamieszkania lub pobytu w dniu 5 marca br. W tym ostatnim przypadku należy obliczenie różnicy wraz z dowodem wpłaty pierwszej raty kwartalnej przesłać wprost Urzędowi Skarbowemu.

Kto nie spełni w terminie obowiązku obliczenia różnicy, ulegnie grzywnie według przepisów art. 94 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Przy obliczaniu różnicy nie należy brać pod uwagę dodatku mieszkaniowego, wypłacanego funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym, od którego pobór podatku dochodowego jest odraczany, a następnie umarzany w trybie art. 126 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

— **Starania o otwarcie szkół litewskich.** — Czynione od pewnego czasu starania zainteresowanych w sprawie zamkniętych 10 szkół litewskich w Wileńszczyźnie są na dobrej drodze. Przedłożone w tej sprawie władzom centralnym memorjały zostały rozpatrzone, niektóre z nich są obecnie referowane. Min. oświaty ma przychylić się do próśb delegacji litewskiej, która bawiła specjalnie w Warszawie i zezwolić na uruchomienie kilku nowych szkół.

Szkoły te zostaną otwarte najprawdopodobniej z nowym rokiem szkolnym.

TEATRY I MUZYKA

— **W Szekspir — na Pohulance Dziś,** w piątek dn. 26 go b. m. o g. dz. 8 ej wiecz. klasyczna komedja Szekspira p. t. „Dwunasta noc", w zupełnie nowem opracowaniu scenicznem Wacława Radulskiego. W rolach głównych pp. Stanisławska, Wellejto i Ciecierski. Dyr. Szpakiewicz, Marecka, Wyrwicz-Wichrowski, Milecki, Kamińska, Wasilewski, Detkowski, Dejunowicz, Leal, Pochmielski i in. Zupełnie nowe, stylizowane kostjumy pomysłu art. malarza W. Makojnika. Pantomima w wykonaniu baletu.

Jutro, w sobotę dn. 27-go b. m. o godz. 8 ej wiecz. „Dwunasta noc".

— **„Co może kobieta" — w Teatrze Lutnia.** Dziś, w piątek dn. 26 go b. m. o g. 8 ej wiecz. niezwykła komedja „Co może kobieta". Świetną obsadę tej komedji stanowią: pp. Łodziańska, Szurszewska, Bielecki, Ciliński, Zaszczyński, Jaśkiewicz, Domański i inni.

Jutro, w sobotę dn. 27 go b. m. o godz. 8-ej wiecz. „Co może kobieta".

— **„Mam lat 26" — na Pohulance.** — W niedzielę dnia 28 go b. m. o godz. 4 ej pp. po raz pierwszy jako popołudniówka ukaże się interesująca sztuka Istvana Mihaly „Mam lat 26" — w inscenizacji W. Radulskiego. Ceny miejsc popołudniowe.

— **„Ta, której szukamy" — w Lutni.** W niedzielę dn. 28 go b. m. o godz. 4-ej pp. wesoła, beztroska komedja „Ta, której szukamy" Huschfelda, po cenach popołudn.

CO GRAJĄ W KINACH?

Miejski — Zagłada od Wschodu.

Heljos: Cygańskie romanse.

Hollywood: Bracia Karamazowy.

Casino: Sewilla miasto miłości.

Pan: Kwiat Algieru.

Stylowy — Kult ciała.

Światowid — Bohaterowie.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— **Dzieciobójczyni.** — Dzielnica Zwierzyniec jest pod wrażeniem zbrodni, jakiej usiłowała dopuścić się służąca A. Jankowska (Sosnowa 37) na swem nieślubnem dziecku.

Chcąc pozbyć się niemowlęcia, wyrodna matka nie zawahała się uśmiercić go w ohydny sposób.

Sądząc, że nikt ją nie widzi, udała się w nocy do ogólnej ubikacji i wrzuciła dziecko do jamy kloacznej.

Sąsiedzi zaalarmowali natychmiast policję i noworodka uratowano. Jankowską, która zamierzała zbiec, aresztowano.

— **Uczennice przygniecione wozem.** — Koło domu nr. 5 przy ulicy Subocz wywracająca się fura, naładowana drzewem, przygniotła przechodzące w tym czasie dwie uczennice. Jedna z nich Wanda Kurczyńska (ul. Drueta) odniosła dość poważne obrażenia.

— **Okradziony w zajeździe.** — Hindzie Szłapon, stałej mieszkance Lidy, skradziono w domu noclegowym w Wilnie przy ulicy Bazyljańskiej Nr. 9, 60 zł. gotówką. Ustalono, że kradzieży dokonała Kuklówna Paulina (Bazyljańska 9), którą zatrzymano. Skradzionych pieniędzy nie odnaleziono.

— **Między sąsiadkami.** Fiedorowiczowej Helenie (Słowiańska 1) w dniu 24 bm. skradziono bieliznę damską. Ustalono, że kradzieży tej dokonała Bohdanowiczówna Weronika (Słowiańska 1), którą zatrzymano. Skradzionej bielizny nie odnaleziono.

— **Pechowy złodziej.** Zatrzymany został Zarażewski Rubin (Połocka 4) na gorącym uczynku usiłowania kradzieży różnej garderoby wartości około 1000 zł. z mieszkania domu Nr 9, przy ulicy Jagiellońskiej, na szkodę Chrzanowskiego Stanisława.

— **Podrzutek.** — W klatce schodowej domu Nr 21 przy ulicy Subocz, znaleziono w dniu 24 km. podrzutka płci męskiej w wieku około 4 miesięcy i umieszczono w przytułku Dzieciątka Jezus.

Z POGRANICZA

— **Uciekł bandyta litewski.** — W pobliżu wsi Sanoka w rejonie Druskienik zbiegł na teren polski groźny przestępca litewski Adam Krupelis, ścigany przez policję litewską. Władze litewskie zażądały wydania zbiega.

152 Środa Literacka

Okazało się, że środa ta, acz sto pięćdziesiąta druga zaledwie, była jednak w pewnym sensie jubileuszową. Dnia tego mianowicie o godz. 20 m. 30 upłynęło pięć lat od pierwszej środy literackiej. Okoliczność powyższa pozwoliła p. Prezesowi Związku Literatów na wygłoszenie treściwe-encyklopedycznego przemówienia, zawierającego nazwiska tych wszystkich, którzy, począwszy od murów Sw. Anny, a kończąc na p. Eldzie Kern, krócej lub dłużej lokal literatów nawiedzali.

W drugiej części programu wystąpił p. wizytator Jerzy Ostrowski w roli podróżnika po Brazylji. Zaznaczywszy na wstępie, że konferencja jego nosi charakter nieco przypadkowy (publiczność bowiem spodziewała się p. E. Boyégo), p. wizytator przesunął przed oczami licznie zebranych członków i gości szereg przezroczy z widokami dalekiej, nieznanej krainy. Jeśli chodzi o Brazylję, mówił prelegent, ignorancja nasza bywa częstokroć zdumiewająca: wielu naprzykład kulturalnych Polaków pytało prelegenta po jego powrocie, czy w Brazylji mówi się po angielsku. Jako żywo tak nie jest. Brazylja jest **jedynym** krajem amerykańskim, gdzie mówi się **po portugalsku.** Język ten prawie się nie różni od portugalskiego w Portugalji, tak, że kto pozna portugalski w Rio de Janeiro, ten może z łatwością porozumieć się i w Lizbonie. Poza tem Brazylja leży w Ameryce Południowej; na południu jest tam chłodniej, a na północy cieplej. A więc wszystko naodwrót — dodaje prelegent z uśmiechem.

Mieszkańcy są rozmaici: najczęściej biali pomieszani z Indjanami; na uwagę zasługuje liczna kolonja polska, a w jej łonie fotografja nauczycieli z p. wizytatorem na czele. Co się tyczy fauny, są tam „różne takie kotki", które się nazywają jaguarami, i „takie małe zwierzątka", które na przezroczach wyglądają jak żmije. Skórę jednej żmii puszczono w obieg między publiczność. Każdy namacalnie naocznie mógł się przekonać, że istotnie deseń skóry jest bardzo piękny.

Na tem zebranie o godz. 23 zakończono.

Tydzień języka polskiego

Wśród szarych trosk dnia dzisiejszego łatwo zapomnieć o wielu sprawach zasadniczych, nie związanych z doraźnym efektem materjalnym, lecz będących stałą częścią budującego się gmachu naszej kultury. Taką sprawą pomijaną jest kwestja czystości mowy polskiej. Zabory pozostawiły po sobie obfity plon barbaryzmów i naleciałości, które wciąż istnieją, zdobywając niemal prawo obywatelstwa w mowie polskiej. W dodatku rozszerzająca się pseudoliteratura wyczynia niemożliwe herezje językowe, zniekształcając mowę polską. — „Tydzień taniej książki" winien przyczynić się do zasilenia czytelnictwa dobrym materjałem. Walka o utrzymanie piękna i czystości mowy ojczystej, zyskuje obecnie nową placówkę w postaci „Tygodnia języka polskiego" zorganizowanego przez „Polskie Radjo" w okresie od 28-II do 5 III b.r. Wybitni przedstawiciele świata literackiego i naukowego staną do tej walki i przed mikrofonem wygłoszą szereg odczytów i felietonów.

Nadawane będą również audycje, poświęcone czystości języka.

Szczegóły „Tygodnia" podane będą w programach radjowych.

„Tydzień języka polskiego" zapoczątkuje stałą akcję. Zorganizowany będzie specjalny dział językowy, który, korzystając ze współpracy najwybitniejszych fachowców, szerzyć będzie kulturę języka.

Akcja ta winna znaleźć mocny oddźwięk w całem społeczeństwie, które ze swej strony powinno przyczynić się do oczyszczenia języka polskiego z wszelkich chwastów.

Szczególnie w Wilnie akcja ta ma szerokie pole do działania.

T. C.

Kłopoty podatkowe

DRAMATYCZNY WYNIK SEKWESTRU

Krótka notatka policyjna stwierdza rzeczowo: Wczoraj rano sekwestratorzy miejscy zabrali Katarzynie Tomaszewskiej (Zarzecze 21) ostatnie rzeczy zarmakine podatki. Podczas zabierania rzeczy Tomaszewska dostała ataku sercowego. Zawezwane pogotowie ratunkowe zdołało uratować nieprzytomną już kobietę.

Jaki dodać do tego komentarz? Jest jeden: Tomaszewska prosiła usilnie o kilka dni zwłoki, mając pewne możliwości uiszczenia się częściowo z podatku. Urzędnicy miejscy nie uwzględnili jej prośby.

Podskarbi.

Wilcze zęby

AKADEMICKIE KOŁO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Zarząd Akad. Koła Łodzian podaje niniejszem do wiadomości, że Zebranie Organizacyjne Akad. Koła Pol. Mac. Szkol. odbędzie się dn. 1 marca 1932 r. o godzinie 8,15 wiecz. w lokalu Polsk ej Mac. Szkolnej, przy ul. Wileńskiej 23 m. 9.

Wszyscy, którzy czują potrzebę pracy społecznej i chęć tworzenia w sobie człowieka wolnej i pracy, winni stać się członkami Akad. Koła Polskiej Macierzy Szkolnej!

Zapisy na członków przyjmuje się we czwartki, w godz. 19—21 i w niedziele, w godz. 11—13, w lokalu P. M. Sz., ul. Wileńska 23 m. 9.

S. K. M. A. „ODRODZENIE"

W sobotę dnia 27 lutego w lokalu Koła Prawników odbędzie się zebranie Sekcji Prawno-społecznej z referatem p. dr. St. Swianiewicza p.t. „Rola przedsiębiorcy kapitalistycznego". Początek o godz. 20. Goście mile widziani.

WYBORY WŁADZ W KORPORACJI CONCORDIA VILNENSIS

Dnia 23-II 32 r. w Korporacji Concordia Vilnensis odbyły się wybory władz na II trimestr roku akadem. 1931 — 32. Marszałkiem został Dybowski Janusz wice-marsz. Bohdanowicz Antoni, kanclerzem Żukowski Jerzy i oldermanem Łobacz Stanisław.

Tajemnica Magistratu

30.000 DOLARÓW

Kino Miejskie będzie udźwiękowione. Jest to fakt, który da nam możność napisania długiego artykułu na całe sześć szpalt. Jesteśmy Magistratowi wdzięczni za podsunięcie tematu. Zresztą stwierdzamy zgóry, że nie będziemy wrogami udźwiękowienia. Będzie nam chodziło o co innego.

W tej chwili zaś mamy jedno zapytanie. Czy to prawda, że magistrat chce udźwiękowić swe kino za pomocą aparatury Vestern Electric? Najdroższej z istniejących? Dochodzącej ceny 30.000? Wówczas, gdy mamy dosyć firm polskich, których aparaty działają bez zarzutu?

A dalej, czy to prawda, że wzmiankowana aparatura odbyła już długą nieszczęśliwą praktykę w warszawskiem kinie „Pan. Nowy Pałace"? Że ją stamtąd usunięto ze względu na złe wyniki?

Więc dlaczego magistrat chce uszczęśliwić swe kino drogim szmelcem, mając do wyboru kilka tańszych i dobrze funkcjonujących aparatów krajowych?

Źle Barlin leczył

We wsi Pucki, gminy derewnickiej oddawna cieszył się zasłużoną sławą Adolf Barlin. Nie było choroby, na którą nie znalazłby rady. Trochę ziół i odwarów, trochę zaklęć i tajemniczych ceremonij — a chory zdrów, jak ryba.

Adolf Barlin porastał w pierze i w sławę, gromada była zadowolona, a prawdziwy lekarz całkiem niepotrzebny. Zresztą, ktoby się tłukł do niego kilkadziesiąt kilometrów.

I wszystko byłoby dobrze, lecz że chłopy — to twardy naród i dużo operacyj na sobie wytrzyma. Ale Józefie Grynkunowej i Zygmuntowi Tomaszewiczowi kuracja u Barlina nie posłużyła: zmarli oboje.

Tu się dopiero obejrzano. Kto leczył? — Barlin. Źle Barlin wyleczył. Do kozy Barlina. Dlaczego niby nie posiada dyplomu ani prawa wykonywania dozwolonej i niedozwolonej praktyki lekarskiej?

Barlin tłumaczy się:

— Kto ich wie? Może sami umarli? A przy dyplomie — szak też ludzie umierają?

I jak tu wyjaśnić Barlinowi, że — ot; i masz rację, i nie masz racji.

Przeciwko bólom głowy, zębów i kończyn, przeciwko reumatyzmowi, grypie i wogóle wszelkim zaziębieniom zawsze najlepiej pomagają niezawodne tabletki Aspirin. Na każdej tabletce i na każdem opakowaniu (po 20 lub 6 tabletek) znajduje się krzyżowy napis BAYER, który stanowi markę ochronną oryginalnej Aspiriny. Do nabycia we wszystkich aptekach.

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH

72 SKAZAŃCÓW POLAKÓW WRÓCI Z LITWY.

WILNO. — W pierwszej połowie marca r. b. ma się odbyć kilka konferencyj granicznych z władzami kowieńskiemi w sprawie wymiany więźniów politycznych.

Na terenie międzynarodowym czynni starania w tym kierunku Międzynarodowy Czerwony Krzyż, którego zarząd już od dłuższego czasu prowadzi pertraktacje z Litewskim Czerwonym Krzyżem i władzami litewskiemi. Starania te o tyle były nieowocne, że rząd kowieński stale odrzucał projekt bezpośrednich rokowań z Polską.

Jeżeli obecne pertraktacje i konferencje uwieńczone zostaną pomyślnym wynikiem z więzień litewskich wyjdzie 72 Polaków, skazanych na dłuższe kary za przestępstwa polityczne.

Ksiądz zwolniony z katowni bolszewickiej

WILNO. — Z pogranicza donoszą, że w ub. sobotę zwolniono z więzienia połockiego ks. proboszcza Z. Janowickiego, który odsiadywał trzyletnie więzienie za antykomunistyczną działalność. Ks. Janowicki stara się obecnie o zezwolenie na wyjazd do Polski.

W sprawie rozszerzenia układu o małym ruchu granicznym

WILNO. — Jak się dowiadujemy, władze administracyjne powzięły zamiar zaproponowania rządowi litewskiemu nawiązania rokowań w sprawie rozszerzenia układu o t. zw. małym ruchu granicznym. Ponadto istnieje projekt odbycia z Litwinami wstępnych konferencyj w sprawie wprowadzenia normalnej żeglugi i spławu na Niemnie.

Z początkiem marca aktualne te sprawy staną się tematem wspólnych rozmów.

Dyrekcja KINA „CASINO"

pragnąc udostępnić wszystkim ujrzenie największego polskiego filmu dźwiękowego

10-ciu z PAWIAKA

postanowiła znizyć znacznie i tak niskie ceny:

Nowe ceny w kinie „Casino"

Uczniowskie	— 0 gr.	Balkon	50 gr.
Dzienny Balkon	— 30 gr.	Ulgowy	80 gr.
Wojskowy	— 30 gr.	Krzesła	70 gr.
Dzienny Parter	— 10 gr.	Fotele	1.20 gr.

Film ten zobaczyć powinni wszyscy!

Umysłowo-chory usiłował podpalić wieś

WILNO. Onegdaj wieczorem we wsi Mieściołki gm. wilejskiej wywołał ogólną panikę umysłowo chory Czyjewski Mieczysław, który dostawszy ataku szału, podpalił swoje zabudowania a następnie wybiegł z pochodnią, usiłując podpalić sąsiednie budynki.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej i szybkiemu obezwładnieniu furjata, uniknięto katastrofy. Spaliły się doszczętnie tylko budynki Czyjewskiego.

Chorego oddano pod opiekę lekarzy.

Tragiczna śmierć chłopca

WPADŁ DO GŁĘBOKIEGO GROBU I ZAMARZŁ NA ŚMIERĆ

Na cmentarzu prawosławnym w Lebiedziewie pow. mołodeczańskiego znaleziono w dole przygotowanym dla nieboszczyka zwłoki młodego chłopca przysypane śniegiem. O odkryciu powiadomiono niezwłocznie władze śledcze. Dochodzeniem się zajął wice-prokurator Sądu.

Zachodzi przypuszczenie, że chłopak najprawdopodobniej mieszkaniec jednej z okolicznych wsi, wracając do domu, dla skrócenia drogi wszedł na cmentarz i przez nieostrożność wpadł do wykopanego grobu.

Cmentarz w Lebiedziewie jest oddalony od zabudowań, więc nic dziwnego, że wołania o pomoc nikt nie słyszał.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

KWIAT ALGIERU

„Pan"

Motyw Legji Cudzoziemskiej przypadł do gustu reżyserom. Tyle jednak było już obrazów na ten temat, że egzotyzm ich przestał być interesujący. Najlepsze z tej serji było „Marocco" z Marleną Dietrich i Garry Cooperem. Odtąd się ciągle „Kwiat Algieru" mimo woli nasuwa się analogje i porównanie z doskonałym filmem Sternberga. Podobnie jak w „Marocco" akcja toczy się w zapadłem miasteczku i na postoju, a bohaterami są a toreczka i niespokojny duch, legjonista — ongiś przemytnik broni. Porównanie wypada z korzyścią dla obrazu Sternberga. Rolę, jaką odtwarza Marlene od bezstylowej Fifi Dorsay, której jedynym atutem są piosenki francuskie wykonane wcale ładnie. Pozatem niema Fifi Dorsay tego, co się nazywa rasą. Lepiej się prezentuje bohater Herold Murray. Oczywiście daleko mu do finezyjnej gry Coopera, lecz w swoim zakresie jest dobry — szczególnie w śpiewie.

Uważając „Kwiat Algieru" z niewygodnego dla nas punktu porównawczego, stwierdzić należy szereg błędów reżyserskich. Miejscami występuje motyw nieszczęścia i tak, jakiego doznaje legjonista, podczas gdy piosenka bohatera sławi bohaterstwo i trud żołnierski w Legji, gdzie bezustannie? Zresztą nikt nie każe nikomu zapisywać się do Legji. Słuchać tam tylko o honorze, który wiedza, co ich czeka. — W sumie „Kwiat Algieru" nie daje większego zadowolenia głównie z powodu jak powiedzieliśmy tematu i asocjacji z „Maroc o.". Nadprogramowa komedja ordynarna i dla stosunków europejskich niezrozumiała. Przy okazji warto zaznaczyć, iż na temat Legji Cudzoziemskiej napisał scenarjusz P. A. Ossendowski, a w tych dniach wyruszyć ma do Afryki specjalna ekspedycja filmowa z Bogdanem Nową Nry, Bodem, Brodziszem i Warszawskim. Przez parę tygodni mają się tam zdjęcia na oryginalnym tle afrykańskim. Postać filmu wprowadza postać żołnierza — Polaka, służącego w Legji Cudzoziemskiej.

Jako nowy krok polskiej wytwórczości filmowej przedsięwzięcie to zasługuje na uwagę. Szkoda, że temat nie jest oryginalniejszy.

Tad. C.

Z SĄDÓW

Skazanie handlarki narkotykami.

Urząd Śledczy w Oszmianie otrzymał ze źródeł konfidencjonalnych wiadomość, że właścicielka składu aptecznego Estera Lewinowa otrzymała większy transport narkotyków.

Przeprowadzona u podejrzanej rewizja dała nadspodziewane wyniki. W rozmaitych skrytkach znaleziono większą ilość morfiny i kokainy. Lewinowa tłomaczyła się tem że narkotyki znalezione u niej pozostały jej były z roku 1918 r. Jednakże prokurator nie dał wiary tym tłomaczeniom i skierował sprawę do Sądu.

Sprawa toczyła się na posiedzeniu Sądu Okręgowego w trybie uproszczonym.

Na rozprawie zbadano cały szereg świadków, między innemi w charakterze biegłego zbadano inżyniera chemika Prużana, który opierając się na analizach załączonych do sprawy orzekł że znalezione u Lewinowej medykamenty są narkotykami.

Po dłuższej naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Lewinową na karę grzywny w wysokości 100 zł w razie zaś jej niewypłacalności Sąd postanowił zastąpić grzywnę jednym miesiącem aresztu.

PRZED PROCESEM

O ZABÓJSTWO ś. p. WACŁAWSKIEGO

JESZCZE JEDEN POSZLAKOWANY O UDZIAŁ W MORDERSTWIE

WILNO. — Dochodzenie prokuratorskie w sprawie zabójstwa ś. p. Wacławskiego zostało definitywnie zakończone. Akta śledcze wraz z wnioskiem urzędu prokuratorskiego o postawienie w stan oskarżenia poszlakowanych o zbrodnię znajdują się już obecnie w Sądzie Okręgowym. Jak już pisaliśmy, sprawy Wulfina i Zalkinda odbędą się oddzielnie, a to z tego powodu, że przeciw Wulfinowi urząd prokuratorski nie mógł zebrać poszlak, że bezpośrednio przyczynił się do śmierci Wacławskiego i z tego powodu będzie on odpowiadał jedynie z art. 122 K.K. cz. 1, który mówi o udziale w zbiegowisku wywołanem nienawiścią plemienną.

Natomiast co się tyczy Zalkinda udział jego w zabójstwie jest, zdaniem prokuratury, udowodniony, przez co oskarża się go z art. 470 cz. 1 (uszkodzenie ciała, które spowodowało zgon).

Wraz z Zalkindem na ławie oskarżonych zasiądzie rzemieślnik żydowski Chack'el Oguz, jako jeden z uczestników zbiegowiska, które dopuściło się zbrodni.

Wszyscy oskarżeni jak wiadomo znajdują się na wolnej stopie i do czasu rozprawy sądowej środek zapobiegawczy w stosunku do nich, tj. kaucja, nie będzie zmieniona. Proces wyświetli całą sprawę i z tego powodu jest oczekiwany z dużem zainteresowaniem.

Nowogródzka

— Uszkodzenie parowozu pociągu kolei wąskotorowej Nowogródek—Nowojelnia. — Onegdaj wieczorem parowóz pociągu osobowego kolejki wąskotorowej na trasie Nowogródek—Nowojelnia uległ uszkodzeniu, wskutek pęknięcia osi. Wypadku z ludźmi nie było. W całym trzech godzin komunikacja została wznowiona.

— Tragiczna śmierć nauczycielki. — W dniu 22 bm. mieszkanjec wsi Bryłki powiatu Baranowicze Władysław w środku swej narzeczonej Anny Ościka, zastrzelił ją z rewolweru, poczem sam popełnił samobójstwo. Przyczyn tak haniebnego czynu, jak i tragicznej zwłoki, jeszcze dotychczas nie ustalono.

— Zniżka cen w kinie Miejskiem? Według obiegających pogłosek, p. Iwiejecki w dniach najbliższych zamierza obniżyć ceny miejsc w dwóch pierwszych kinie Miejskiem do cen, jakie obowiązywały przed wydzierżawieniem kina.

Zniżka cen przyczyniłaby się niewątpliwie do zwiększenia frekwencji bywalców w kinie, a ten samej i do lepszego prosperowania interesu.

— Odwołanie p. Harniewicza nieuwzględnione. — Znany na terenie Lidy dz. ałacz Ch. D. dr Harniewicz, zmie nił miejsce swego stałego zamieszkania, przenosząc się do Iwja. W związku z tem właściwe władze nadzorcze powiadomiły go, że utraci prawa członka rady miejskiej m. Lidy.

Każdy rzeczowy obywatel zgodziłby się z tem stanowiskiem (a i obowiązującemi przepisami samorządowemi) władz nadzorczych, gdyż stałe zamieszkiwanie poza obrębem danej gminy, uniemożliwia należytą orjentację w interesach i sprawach danego samorządu i ludności, niezależnie od tego, że ze względu na oddalenie, niemożliwy jest udział we wszelkich pracach w komisjach i zebraniach właściwego organu samorządowego. Pan dr Harniewicz, opozycjonista z zamiłowania a na wspomianą decyzję władz wirtualnie odwołanie do Wydz ału Wojewódzkiego.

Wydział Wojewódzki, po zapoznaniu się ze sprawą — uchwalił odwołanie p. Harniewicza pozostawić bez uwzględnienia.

— Kurs jazdy na nartach. Nowogródzki Klub Narciarski przy Podokręgu Zw. Strzeleckiego, zorganizował ostatnio kurs jazdy na nartach. Nauka odbywa się: we wtorki i piątki — od godziny 16-ej min. 30, w soboty od godziny 15 i w niedziele od godziny 13, ap sy na kurs przyjmuje się bez ograniczenia liczby osób, codziennie, w sekretarjacie Klubu, przy ulicy Wołowody Beczkowicza Nr 11, pokój 28 (tel. 24).

Słonimska

—Naczelnik poczty w Słonimie p. Sakowicz przeniesiony. Dekretem p. ministra Poczt i Telegrafów, naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego Słonim I został przeniesiony na stanowisko naczelnika urzędu P. T. Baranowicze I. (Urząd I-szej klasy).

Do czasu mianowania następcy, zgody z dowodzenia urzędu p.t. Słonim I objął p. Basyk.

— Wyniki niedzielnych zawodów narciarskich i łyżwiarskich. Już raz donosiliśmy, w niedzielę dnia 21 bm. Klub Sportowy 79 p. p. urządził wielkie zawody narciarskie i łyżwiarskie w Słonimie. Zawody te miały na celu wykazanie sprawności zawodników, udział których ich ten ma, połączone by z próbą o częściowe zdobycie Państwowej Odznaki Sportowej.

Starty i mety zawodów narciarskich był rozdzielone, konkursu P.W. i W.F. w Słonimie. Zawody te odbyły się pod kierownictwem p. mjr. dypl. Dmochowskiego (79 p.p.), sędziował p. kpt. Stanik, komendant obwodu p.w. 79 p.p.

Komunikat zawodów łyżwiarskich, odbywających się na kucyde tz. Szczary opuszczalie w lekach p. mjr. Marciniewskiego, sędziował p. kpt. Zuske (79 p.p.).

W zawodach narciarskich wzięło udział ogółem 118 zawodników, w łyżwiarskich 73.

Najlepsze wyniki były następujące:

Bieg 18 klm, 60 osob. 1) kpr. Kutna Władysław 80 p.p. przebył przestrzeń w 1 godz. 57 m. 15 sek.

2) kpr. Osiński (79 p.p.) — 1 godz. 58 m. 22 sek.

3) str. Jankowski (79 p.p.) 1 godz. 41 m. 44 sek.

Bieg 12 klm. 1 miejsce (pozaszkolny) we — ze względu na wiek) nauczyciel szkoły, Papiński Hipolit 1 g. 17 m. 40 sek.

I miejsce Jagodzijuk Sergiusz P. W. Wodne Słonim — 1 godz. 20 m. 30 sek.

2) miejsce Mirca Mikołaj Związek Strzelecki Słonim 1 godz. 27 m. 29 sek.

3) Zdanuk Paweł — Zw. Strzel. Słonim — 1 godz. 29 m. 25 sek.

Do konkurencji tej stanęło 13 osób.

3 klm. bieg dla dziewcząt, chłopców

Pierwsze miejsce zdobyła Trojkiewiczówna Wanda, uczennica gimn. państw. w Słonimie w czasie 24 m. 32 sek, zaś drugie Jan na Zagdajowna (g. p. Słonim) — 25 min. 10 s.

Z pośród młodzieży męskiej pierwsze miejsce zdobył Albrecht Marjan w czasie 20 m., zaś drugie Wacław Malinowski (g. p. Słonim) w czasie 20 m. 41 sek. (Komunikat oficjalny P.W.F. Red.)

Bardzo ciekawą i emocjonującą konkurencją był bieg na nartach dla dzieci, ponad 10 lat na przestrzeni 750 mtr. Do zawodów zgłosiło się 7 dziecinych zuchów, z których Jerzyk Łukowski ((G.P. Słonim) osiągnął metę w 2 min. 15 sek., zaś Leon Olejczyk (G.P. Słonim) w 2 min. 18 sek.

ZAWODY ŁYŻWIARSKIE

Jazda na łyżwach na 1500 mtr.

W konkurencji tej zdobył pierwsze miejsca:

a) wśród dorosłych:

1) Krydner Wsiewłod z P.W. Wodne Słonim, który osiągnął metę w czasie 4 m. 33,2 sek.

2) Łukaszewicz R. (80 p.p.) — 5 min. 4 sek.

b) wśród młodzieży starszej

1) Pugaliński Józef — szk. roln. Żyrowice 1 m. 20,4 sek.

2) Bułyga el. p.w. wodne — 5 m. 20 sek.

500 mtr. dla mężczyzn

1) Szyba Stanisław — szk. roln. Żyrowice — 1 min. 18,6 sek.

2) Jakimowicz WI. (g/ma. państw.) — 1 m. 18,9 sek.

300 mtr. dla pań

1) Pruszkiewiczówna — szk. roln. naucz. Żyrowice 1 m. 2,5 sek.

2) Falkiewicz Janina (g/ma. państw.) — 1 m. 4,3 sek.

W zawodach łyżwiarskich wzięło udział 73 zawodników, zaś w narciarskich 118. Fakt wzięcia tak licznego udziału w imprezach sportowych miejscowego społeczeństwa świadczy o zrozumieniu idei sportu i jego znaczenia.

O sporcie tym, jego rozwoju w Słonimie, zamieścimy specjalny artykuł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 lutego 1932 r.

Walory i dewizy:

Dolary 8.58 — 8.90 — 8.86.
Belgja 124.30 — 124.61 — 123.99.
Holandja 358.70 — 359.60 — 359.63.
Londyn 31.00 — 31.5 — 30.84
Nowy Jork 8.913 - 8.933 - 8.88 3.
Nowy Jork kabel 8.918 — 8.938 — 8.898.
Paryż 35.12 — 35.21 — 35.03 i pół.
Praga 26.39 — 26.45 — 26.31.
Szwajcarja 174.01 — 174.00 —174.46 —173.60
Włochy 46.45 —46.68 —46.22.
Berlin w obrotach prywatnych 211.95.

Papiery procentowe:

4 proc. Potyczka Inwestycyjna 88.50.
4 proc. Konwersyjna 40.00 — 6 proc. dolarowa 57.50. — 4 proc. dolarowa 48.03 — 47.50.
7 proc. Stabilizacyjna 56.75 —55.50. — 10 proc. nowy złoty kolejowa 104.00 —104.50 — 8 proc. L. Z. 80K 1.88. obligacje 80.00 — 79.00 — Tesmowe 7 proc. 81.25 — 4 i pół proc. L. Z. złotnickie 41.00.

Akcje:

Bank Polski — bez kuponu na 1931 r. 80.50 — 81.25 — O trowiec 30.50.

Dolar w obrotach prywatnych 8.87 i trzy ćwierć.

Rubel złoty 4.93.

lidzka

— Odczyt p. kpt. Pyza. — W sobotę wieczorem w sali starostwa Lidzkiego p. kpt. Pytel z 5 p. lotn. wygłosi dla jntel genji tadzwyczaj ciekawy odczyt pt. „Zagadnienie rolnej przyrody w Polsce" bogato ilustrowany okazami. Odczytow. oryginalnie ujęte pokaźna Łezka starszego spo ecze stwa i młodzieży starszych klas miejscowych gimnazjów, p. starosta H. Bogatkowski, dcn 5 p. lotn czego, p. płk. Iwaszkiewicz. Odczyt organizował Związek Oficerów Rezerwy Koło Lidz.

— Czy nowa Cunk ewiczowna na horyzoncie Lidzkim? Przed trzema tygodniami na prywatne mieszkania poli cy nego, została podana przez prasę sensacyjną wiadomość, o napadzie rabunkowym w Lidzie, ofiarą którego padła niejako p. kazimiera Rogojsko, żona kolejarza Lidzkiego.

Sensacyjna ta wiadomość, która wywołała pewnie poruszenie wśród mieszkańców miasta, nie potwierdziła się po myśli p. wywołała panienki, w której terenie znajduje się właśnie ulica Fabrowska ogro. Wieczorem, kiedy zapadł mrok, — ptasie uroczej świadek — w dzielicy tej zamarł wszelki ruch ulicz ny. Ludzie siedzieli za mykcy pod mo tą i bali się głowę wychylić na ulicę. Kogo zaś więc dr zasłał w mieście, ten wolał tam zanocować (u znajomych, w hotelu), bowiem bał się powracać do domu. Wszystko to postawiło miejscową policję na nogi, nawet i pana prokuratora. Rozpoczęto energiczne śledztwo w celu ujawnienia tajemniczych napastników. Jednak kłeubłe owocne wyniki przeprowadzanego śledztwa, nie dały pozytywnego wyniku, gdyż na ja nie ślady napastników nie natrafiono, natomiast padło podejrzenie, że pan Rogojszo napad symulował, bowiem jak ustalono, ostatni pobyt w sklepie załatwiła o godzinie 16, skąd bezpośrednio udała się do domu, który notabene znajduje się dość blisko, gdy napad miał miejsce o godzinie 18-ej. Te dwie godziny czasu kryły w mrok tajemnicy, lmbardzej, że sama pani Rogojszo nie może (czy też nie chce) dać żadnego konkretnego wyjaśnienia. Na tej podstawie podano przed kilku dniami do prasy znów wiadomość, że pani Rogojszo w doczasie przesłuchania przez władze śledcze wydała na policji jakoby zeznania w myśl których miał nie powinien wtedy, i w obawie przed nim napad symulowała. Powyższa wiadomość podana przez całą wileńską, a nawet łódzką prasę (Ekspress Ilustrowany) wywołała pewne zajście pod strachem tych dam, mieszkańców — rupieńe uspokojenie już podobno nagwałt zaopatrywano się w broń palną, natomiast wywołała niebywały ferment w środowisku Rogojszów. Oto pan Rogojszowa dostała napadu epileptycznego. Po powróceniu ze służby natychmiast udał się do policji, gdzie z wielkim krzykiem i hałasem każe zaprzeczał jakoby jego żona miała napad symulować (na dowód czego pokazywał dwaj połknięte przez żonę ślubną obrączkę, która po pięciu dniach po wypadku... ujrzała światło dzienne), powodując straszny bal w domu państwa Rogojszowej, po odbyciu tak niebywałego porodu, podobno pan Rogojszo ma świadectwo lekarskie).

Wobec powyższego dictum-factum policja znalazła się w niemałą kłopocie. Znowu powstało pytanie, czy Rogojszo napadu nie symulowała. Nie omieszkał również pan Rogojszo złożyć wizytę i naszemu korespondentowi, wobec którego powtórzył niesamowicie brutalnie owej obrączce, powołując się nawet na świadków (!)

Zagrawdę, historia Cunk ewiczowej powiatrza się nawet w Lidzie. „Boj".

— Nowy cennik na chleb i mąkę w powiecie Lidzkim. — Z dniem 20 lutego na podstawie zarządzenia p. Starosty Powiatowego Lida otrzymała nowy cennik na chleb i mąkę według nast. brzmienia: mąka żytnia razowa w hurcie na worki za kg. 29 gr., w detalu 31 gr., mąka 65 procentowa w hurcie 39 gr., w detalu 41 gr., chleb żytni razowy 30 gr., pytlowy 40 gr., bułki pszenna na wagę za kg 55 gr., chałki i bułki francuskie 80 gr., bułki pszenne na wagę 1 zł. kg. Cena chleba razowego w powiecie nie może przekraczać ceny Lidzkiej: pytlowy 42 gr.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NIE CZEKA!

W jaki sposób możesz obdarzyć swe dziecko najpraktyczniejszym upominkiem, a sobie na pewnej odłożyć kapitał?

Nabywając w

P. K. O.

KSIĄŻECZKĘ OSZCZĘDNOŚCIOWĄ lub DOWÓD OSZCZĘDNOŚCIOWY

Na książeczkę oszczędnościową zwyczajną P. K. O. przyjmuje wkłady już od jednego złotego począwszy. Na książeczkę premjową, składając miesięcznie po 8 złotych, można wygrać

1000 złotych

przy kwartalnych losowan ach tych książeczek.

DOWODY OSZCZĘDNOŚCIOWE

można nabywać w P. K. O. i jej Oddziałach w odcinkach po 20, 50 i 100 złotych za jednorazową wpłatą.

Po latach 10 cio wartość tych dowodów podwaja się i wynosi 40, 100 i 200 złotych,

które płatne są na każde żądanie. Dowody oszczędnościowe można w każdej chwili zamienić na gotówkę w P. K. O. i jej Oddziałach, otrzymując wypłacone pieniądze wraz z narosłemi odsetkami.

Jeżeli chcesz mieć ułożoną gotówkę bezpieczną i dyspanować nią w sposób łatwy i praktyczny, pamiętaj o udogodnieniach POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

CENTRA A: Warszawa, Jasna 9.

ODDZIAŁY: Katowice, Kraków, Poznań, Łódź, Lwów, Wilno

baranowicka

— Krewki małżonek. — P. Lichodziejski zamieszkały w Baranowiczach przy ulicy Sosnowej, przez kilkanaście lat z rzędu żył ze swoją małżonką Antoniną w przykładnej zgodzie małżeńskiej. Lichodziejka zatrudniona jako sprzątaczka w męskim Ośrodku Zdrowia i bardzo często po skończeniu pracy codziennej powracała do domu w towarzystwie swego męża, który stale przychodził wieczorami do Ośrodka Zdrowia po żonę. Onegdaj Lichodziejski przybył do Ośrodka Zdrowia w wielkiem podniecen i i unie sony jakąś drobnostką z niewiadomej przyczyny powybijał wszystkie szyby w oknach w budynku, w jakim mieści się Ośrodek Zdrowia. Przykładna dotychczas małżonka, nie chcąc ponosić przykrych konsekwencyj za rozbite szyby, udała się do komisarjatu P.P., gdzie złożyła odpowiednią meldunek na swego męża.

— Niezdolny nauczyciel szewski z Lachowicz. — Nejaki Kijko Ambrożej zamieszkały w Baranowiczach przy ulicy Uhańskiej 46, złożył zameldowanie w miejscowym Komisarjacie P. P. na nauczyciela szewskiego z Lachowicz niejakiego Krasielczyka, który jeszcze w ubiegłym roku wziął od Kijki i parę cholew i 20 złotych gotówką zobowiązując się zrobić Kijkowi buty. Krasielczyk do dnia dzisiejszego nie tylko, że nie wywiązał się z przyjętego na siebie obowiązku, lecz do tej pory nie zwrócił Kijkowi ani zabranych cholew, ani też pieniędzy. Dochodzenie w powyższej sprawie w toku.

W NIEŚWIEŻU

OGŁOSZENIA DO

KURJERA NOWOGRÓDZKIEGO

PRZYJMUJE

Kiosk gazetowy L. O. P. P.

Róg Ratuszowej i Wileńskiej

SPORT

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA

Jutro rozpoczynają się narciarskie mistrzostwa Wilna 18-kilometrowym biegiem indywidualnym i do kombinacji.

W niedzielę dalszy ciąg — 30 km., bieg dla pań i młodzieży na trasie 8 klm. oraz skoki.

Starti i mety będą odbędzie się przy ul. Borowej: w piątek o 1 po poł., w niedzielę — o 10 rano. Skoki w niedzielę — o 12-ej na bo sku 6 pp. Leg.

Zawody te niewątpliwie zgromadzą znaczną ilość zawodników, słychać jednak, że Ognisko nie wezmie w nich udziału z powodów znanych sportowcom.

Były lata, kiedy na mistrzostwa przyjeżdżał zawodnicy z Ziskopanego, kiedy mot na było obserwować piękne skoki Mieteleskiego, Cukra, i podziwać formę Dzt. Motyki, obecnego olimpijczyka, Kryzys odbiegł Wilno jeszcze dalej od centrum, to też musimy sobie sami wystarczyć. Kursów narciarskich mamy cały szereg, a obecnie doskonały trener, norweg as narciarski, Perr Klykken przybyły na dłuższy czas do Wilna wyszkuje niejezwe talenty. Będziemy mieli swych Motyków, Marusarzy, Gabrysów. (t).

Radjo wileńskie

PIĄTEK, DNIA 26 II. 1932 ROKU

11,58 — sygnał czasu, 14,10 — program dzienny, 14,15 — muzyka z płyt, 15,15 — kom. z Warsz., 15,20 — aud. dla nauczycieli z Warsz., 16,05 — „Z życia prasy rolniczej" — pogadanka wygł. Jan Hopko. 16,30 — „Porty bałtyckie między Szczecinem i Leningradem" — odczyt wygłosi Teodor Nagurski, — transmisja na wszystkie polskie stacje, 16,40— codz enny odcinek powieściowy, 16,55 — lekcja angielskiego z Warsz. 17,10 — odczyt dla młodzieży, 17,35 — koncert — słowo wstępne St. Wyślawskiego, 18,35 — aud. dla Polaków na Kow enszczyźnie, 19,15 —„Przegląd prasy krajowej i zagranicznej" — prowadzi dr. Janusz Jędrnin, —transm. na Warsz., 19,25 — „Ciotka Albinowa mówi" — monolog humorystyczny, 19,40— program na sobotę, 19,45 — przegląd dzienników radjowy z Warsz. 20,00 — pogad. muzyczna z Warsz , 20,15 koncert symfoniczny z Filharm. Warsz., 22.40 — kom. z Warsz.

stołpecka

— Węgiel sowiecki w Stołpcach. — Ostatnio na stację kol. w Stołpcach zaczęto wzmożony ruch na wywóz węgla sowieckiego „antracytu", który rozchodzi się codziennie po 10 ton do miast polskich.

— Wykłady na kursie gminnej obywatelskiej. — Ostatnio dwa wykłady z historji Polski, jakie się odbyły w sali Urzędu Pocztowo-Celnego, wygłoszone przez prof. Jana Mikołajkowskiego, zawierały ogólny przegląd wykładów poprzednich od pierwszego rozpoczętego aż do 1914 r. Zainteresowanie wykładami znaczne. Obecnych 60 osób.

— Gimnazjum w Stołpcach ku uczczeniu 200-letniej rocznicy urodzin I prezydenta Stanów Zjednoczonych. — Staraniem Dyrekcji Gimnazjum została zorganizowana uroczysta akademja ku uczczeniu 200-ej Rocznicy urodzin I prezydenta Stanów Zjednoczonych Waszhingtona, poprzedzona wstępnem słowem prof. Jana Mikołajkowskiego. Następnie uczeń VIII kl. Szczors odczytał bardzo obszerny referat, w którym poruszył historję Stanów Zjednoczonych, jch walkę o niepodległość pod dowództwem Washingtona i współudział Polaków — Puław skiego i Kościuszki, jako tych obrońców ideału wolności.

Długą wdzięczności Ameryką uczcił swój wy raz ujęty w 13 punkcje orędziu Wilsona. Po referacie uczeń klasy 7-ej Chmorodo w pełny sposób wygłosił okolicznościową deklamację. ner.

Już się ukazała w druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach broszura, poświęcona sprawie obrządku wschodniego p.t.

NOWE FORMY UNJI KOŚCIELNEJ W POLSCE

(DYSKUSJA W „SŁOWIE")

Broszura ta zawiera głosy: księży — J.E. Arcyb skupa E. Roppa, J.E. Bp, G. Chomyszyna, kan. A. Abramowicza, rektora A. Dąbrowskiego, T. J. prof. J. Marcinowskiego, prof. dr. W. Meyzetowicza, red. J. Urbana, T. J. o. Żeleźnjakowicza; p.p. dr. W. Charkiewicza, M. Gołubiewa, posła St. Mackiewicza, Sz. Meyszto wcza, senatora R. Skirmunta i posła S. Stroińskiego

Skład główny w Księgarni św. Wojciecha w Wilnie. Cena zł. 1,80.

CENNIK NASION na C. ULRICH 1932 rok

WYSYŁKA NA ŻĄDANIE

Centrala — Warszawa Ceglana 11.

Filje: Sienkiewicza 11

i II Hala Mirowska wprost Solnej.

POSYŁKI ŻYWNOŚCIOWE

bezpośrednio z POLSKI do ROSJI MA WYŁĄCZNE PRAWO WYSYŁAĆ koncesjonowana firma

„PRESTO"

Warszawa, ulica Fredry 18

Jedyne biuro, posiadające jedynie prawo przyjmowania wpłat na wydziały towarowe w Rosji

„TORGSIN"

dla otrzymania odzieży, bielizny, obuwia, a tysiące gospod. domowych i p.

W WILNIE I WILEŃSZCZYŹNIE

zamówienia na przysyłki przyjmuje i szczegółowych informacyj udziela Dom Ekspedycyjny Br. STRAKUN

Wilno, Niemiecka 22 tel 253.

JOHN LAWRENS

29 Promień Miłosierdzia

Dzięki Bogu, cała ta sprawa zakończyła się względnie dobrze. „Głuptaska!" — drwiła w myśli Magda, przyglądając się nieruchomym rysom Edyty. — „Z taką mordką mogłabyś zarabiać o wiele więcej i łatwiej, niż w tej swojej gazecie!" A na to, żeby być reporterką, trzeba się wprawdzie dobrze pod uczyć".

Magda Hollister była piękną kobietą, zdawała sobie z tego sprawę i korzystała z uroku, jaki wywierała na mężczyznach. Leonard Bilsaiter wpadł do zrzeczenie rozstawionej pułapki i piękna kobieta umiała kręcić nim, jak się jej podobało, chociaż pogardzała szczerze Chwarzem. Pokojówka Zanetta była oddana swej pani całą duszą i mieraz już podawała jej w odpowiedniej chwili „pigułki". Magda często stosowała ten niewinny a skuteczny środek.

— Pomóż mi zanieść ją do sypialni, ego, — powiedziała do pokojowej, która weszła na dzwonek. — Trzeba ją rozebrać i położyć. Niech sobie pośpi. Gdyby obudziła się, powiem, że zemdlała i musiałam wzywać lekarza. Nie przypuszczam zresztą, aby się obudziła przed jutrem.

Kiedy Edyta leżała już rozebrana w łóżku, nagła myśl zaniepokoiła Magdę. Wróciła do salonu i zaczęła gorączkowo szukać czegoś w torebce dziewczyny. Nie znalazła w niej jednak nic ciekawego, żadnego biletu wizytowego, lub listu, któryby poinformował o jej nazwisku. Tylko mała karteczka z napisem:

„Ryszard Vort, poste restante. — Clankanwell-road".

— To dziwne! Zdaje się, że dzień nikarze noszą zwykle swą legitymację.

Gorączkowo szukała w książce telefonicznej numeru „Monitoru Wieczornego". Zatelefonowała:

— Chciałabym prosić współpracowniczkę redakcji, miss Tomson.

Kilka razy musiała powtórzyć nazwisko, wreszcie uzyskała odpowiedź:

— Żadna miss Tomson nie pracuje w redakcji. Pani się myli.

— Nie mogę się mylić, bo miss Tomson była u mnie przed chwilą. wiad w sprawie morderstwa Bilsaitera. Zjawiła się w imieniu redakcji po wywiad w sprawie morderstwa Bilsaitera. Miała stąd jechać wprost do redakcji. Mam coś ważnego do powiedzenia, proszę więc ją do telefonu.

— Ależ, powtarzam pani, że nie mamy współpracowniczki tego nazwiska. Zresztą nie dajemy nigdy tego rodzaju poleceń kobietom. Musiało zajść jakieś nieporozumienie. Przepraszam, kto mówi?..

Magda Hollister powiesiła słuchawkę, pozostawiając pytanie bez odpowiedzi.

„Nie rozumiem, kim jest ta..."

— Zaneto, przynieś tutaj jej ubranie. Biel zna była znaczona literami „E. E.".

— Z nazwiskiem Tomson to nie ma nic wspólnego! Więc kłamała? W jakim celu? Czy dobrze słyszałaś, Zaneto? Powiedziała nazwisko Tomson? A biel zna ma znaczoną „E. E.". Więc, kiedy się obudzi...

Pokojówka zrozumiała intencje pani.

— Słucham. Pani nie życzy sobie mieć z nią kłopotów.

— Tak, nie możesz jej stąd wypuścić, dopóki nie dowiem się, kim jest ona. W razie czego, dasz jej jeszcze jedną pigułeczkę i uspokoi się.

Pokojowa skinęła głową z wyrazem zrozumienia powagi sytuacji. Była przyzwyczajona do ślepego wykonywania rozkazów pani.

Następnego dnia Magda Hollister wcześnie wyszła z domu. Edyta spała jeszcze.

Piękna pani zmieniła się nie do poznania. Szary kostjum i kokieteryjny jasny kapelusz nie miał nic wspólnego z ponurą fotografią podawaną przez gazety. Pierwsza jej myśl było kupić gazetę. Ze złością stwierdziła, że fotografja jej tkwiła nadal na drugiej kolumnie, ale zamiast napisu: — „Kto zna tę kobietę?" było wydrukowane: „Magda Hollister".

Zbladła śmiertelnie.

— Wszystko stracone! Oni wiedzą teraz, jak się nazywam!

Na szczęście nie zawierała znajomości z sąsiadami. Prawdopodobnie nikt nie pamiętał dobrze jej twarzy, w dzielnicy, którą zamieszkiwała. Tylko chłopak przy windzie znał wszystkich lokatorów, ale był chory na oczy i nie czytał gazet. A więc narazie niebezpieczeństwo nie było tak groźne.

Myśli te dodały Magdzie odwagi.

Wsiadła do autobusu i zatopiła się w czytaniu:

„Policji udało się dojść już do poważnych wniosków w sprawie morderstwa lorda Rowmanda. Wczoraj do Scotland Yardu wpłynęły szczegółowe informacje, dotyczące kobiety, którą widziano rozmawiającą w parku z Bilsaiterem ostatniego wieczora przed jego śmiercią. Kobieta ta nazywa się Magda Hollister. Fotografje jej, podane na wczoraj do gazet, znalazł inspektor Lanner w medaljonie, zgubionym przez kogoś w trawie. Na medaljonie jest krótki napis: „M. H. od L. B.", a wewnątrz były dwie fotografje: Magdy Hollister i bankiera Bilsaitera. Policja przypuszcza duże znaczenie tej sprawie! Niema wątpliwości, że Magda Hollister może rozjaśnić tajemnicę morderstwa.

Policja wpadła więc na poważny ślad. Należy się więc spodziewać wkrótce aresztowania zbrodniarza. Na leży dodać, że mąż tej kobiety, prawnik Muzeum Narodowego, wyszedł właśnie z więzienia, które to karę odbywał za zamach na życie Bilsaitera. Zeszłej środy został zwolniony, tj. trzy dni przed morderstwem i dotąd niewiadomo, co się z nim dzieje. Podajemy jego fotografję więzienną".

Magda Hollister łykała drukowane słowa. Dalej następowały inne szczegóły, które już nie dotyczyły ani Magdy, ani jej przyjaciela. Chodziło tam o jej męża i historję jego uwięzienia.

„Oni podejrzewają mego męża, — myślała Magda, — To nie jest wykluczone! Boże, dlaczego ja się z tym człowiekiem zadawałam? Oni myślą, że się pogodzę z wieczną nędzą!"

Przebiegła oczyma artykuł i zatrzymała się na sprawozdaniu sądu, który skazał jej męża na wieczne.

„Podsądnemu przysługiwało ostatnie słowo. Wstał i groźnie pięścią sędziemu, oznajmił, że niema na świecie sprawiedliwości, jeśli on, idzie do więzienia, a bankier Bilsaiter pozostaje na wolności!". Krzyczał, że z przyjemnością oczekuje będzie terminu kary, gdyż będzie się pocieszał myślą o zemście. Za trzy lata stanie znów przed sądem, ale już nie będzie oskarżony o zamach na życie bankiera, ale o zabójstwo! Nie ma wątpliwości, że Magda Hollister może rozjaśnić tajemnicę morderstwa.

Policja wpadła więc na poważny ślad: Należy się więc spodziewać wkrótce aresztowania zbrodniarza. Należy dodać, że mąż tej kobiety, prawnik Muzeum Narodowego, wyszedł właśnie z więzienia, które to karę odbywał za zamach na życie Bilsaitera. Zeszłej środy został zwolniony, tj. trzy dni przed morderstwem i dotąd niewiadomo, co się z nim dzieje. Podajemy jego fotografję więzienną".

Magda Hollister wstała i spojrzała na zegarek.

— Jedenasta! Czas pójść do policji. Tak będzie najlepiej.

Otworzyła torebkę i upudrowała sobie twarz. Zwróciła uwagę na kartkę znalezioną w torebce Edyty:

Co to może być? — zastanowiła się, — widocznie jest taka samą dziennikarką, jak ja. Ale zdaje mi się, że już kędyś widziałam... Gdzie ja mogłam ją spotkać, A ten Vort? Kto mi rozwiąże tę zagadkę?"

Momentalnie plan był gotów. Przesiadła do innego autobusu i pojechała do urzędu pocztowego, zanotowanego na kartce. Zatrzymała się przy wejściu do biura

Ryszard Vort odbierał listy, poste restante. To jasne. Gdyby tak udało się wydostać choć jeden list! Udałoby się może rozwikłać tajemnicę „dziennikarki".

Nie wahała się dłużej. Krokiem zdecydowanym podeszła do urzędnika i zapytała:

— Czy niema listów dla Ryszarda Vorta?

Urzędnik zajrzał do szafki i odpowiedział:

— Oto ta paczuszka. Sześć pensów.

Wydawca Stanisław Mackiewicz. Drukarnia Wydawnicza „Słowo" Redaktor w z. Witold Tatarzyński.